

# KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

## Gen. Skwarczyński o sytuacji w OZN

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. S. Skwarczyński przyjął w dniu 26 bm. przedstawicieli agencji „Iskra” i udzielił mu wywiadu, który podajemy poniżej

— Za kilka dni ma się odbyć pierwsze zebranie Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego, a ponieważ pewne organy prasy bardzo do wolnie i różnicie oświetlają jej skład personalny, przeto proszę uprzedzić pana generała o wyjaśnienie jak należy ustosunkowywać się do głosów tych niepowołanych komentatorów.

— Wszelkie napaści prasowe na OZN związane zarówno ze składem Rady Naczelnej, jak i innymi wydarzeniami organizacyjnymi z ostatnich dni nie posiadają charakteru zasadniczej dyskusji programowej. Polegają tylko na niezgodnym z prawdą i wyraźnie tendencyjnym komentowaniu niektórych spraw personalnych obozu. Ten stan rzeczy narzuca wywiad, którego panu udzielam charakter sprostowania tych mylnych poglądów i interpretacji.

Jest rzeczą charakterystyczną, że personalny skład Rady Naczelnej OZN zaniepokoił nie członków samego Obozu, a tylko te ugrupowania polityczne które z takich czy innych względów do Obozu nie weszły. Oczywiście, w szczerości troski tych polityków o skład Rady Naczelnej nie wierzę i wierzyć nie mogę.

Prasa tych ugrupowań, która dziś tak wiele pisze o sprawach Obozu zwalczała OZN od dawna; również i wówczas gdy szefem Obozu był płk Koc. Rozdzieranie więc obecnie szat przez te pisma z powodu rzekomej zmiany kierunku ideologicznego OZN jest zwykłą komedią, która nie może namie wzruszyć i której cel jest aż nadto przejrzysty

Pytał pan o skład Rady Naczelnej OZN. W tej sprawie nie mam właściwie nic do dodania do notatki pod tytułem „W poszukiwaniu zgubionego klucza”, zamieszczonej w „Gazecie Polskiej” z dnia 14 kwietnia br. Faktem jest bowiem, że przy doborze członków do Rady Naczelnej powodowałem się wyłącznie i jedynie wartością in dywidualną kandydatów i zdolnościami ich wykazanymi w pracy terenowej i realizacyjnej. Nie brałem zupełnie pod uwagę żadnego klucza grupowego czy partyjnego, który, jak słusznie mówi „Gazeta Polska”, rzuciliśmy już dawno do Wisły.

Oczywiście nieprawdą jest, żeby w ten sposób dobrany skład Rady Naczelnej mógł dawać przewagę jakiegokolwiek „grupie”, a przytaczanie przez prasę wiadomości o rzekomym opacowaniu Rady Naczelnej przez tzw. „grupę naprawczą” jest zupełnie błędne i gołosłowne. Nadmienić należy nawiasowo, że żaden z podających te „alarmujące” informacje dzienników nie zdołał wylizywać więcej jak 8 rzekomych członków tej grupy, wymieniając zresztą najrozmaitsze nazwiska, które w każdym niemal z tych dzienników inaczej brzmiały. Jeśli więc nawet zestawimy tę liczbę „naprawczy” z ilością 80 powołanych już członków Rady Naczelnej, to prze konamy się dobitnie, jak wygląda fałszywa legenda o „opanowaniu” przez nich całej rady.

Zresztą podobna legenda o „kursie naprawczym” w OZN zaistniała już od pierwszej chwili objęcia przez mnie szefostwa obozu. Chcąc tym najzupełniej dowolnym i fałszywym pogłoskom położyć kres, w przemówieniu swoim na zjeździe przewodniczących okręgów OZN w dniu 21 lutego br. apelowałem do przeciwników OZN, aby nie przepychali mi żadnej grupowej ętykiety, a podjęli rzeczową dyskusję na temat zasad, głoszących przeze mnie. Niestety dyskusji takiej nikt nie podjął.

Mogę tylko stwierdzić jasno, że w polityce Obozu nie ma mowy o żadnym

zwrocie na lewo. Kierunek jej określony jest przez deklarację ideową polityczną OZN z dnia 21 lutego 1937 r. od której na krok nawet ani na lewo, ani na prawo nie odstąpiliśmy i odstąpić nie zamierzamy.

Ostatnio na łamach prasy pewnego kierunku politycznego pojawiły się insynuacje, że OZN zbroczył od tradycji Józefa Piłsudskiego.

Oczywiście wobec panów spod tych znaków nie odczuwam najmniejszej potrzeby udawania fałszu ich twierdzenia. O wierności wobec zasad wielkiego Marszałka świadczą nie słowa tylko, lecz całe życie moje i moich przyjaciół z Obozu. Wąt

pie czy ktoś z tego typu krytyków ma uczciwe i moralne prawo do formułowania takich zarzutów.

— Mimo wyraźnego określenia po wodów wykluczenia posła Budzińskiego z OZN, plotka polityczna uparcie wraca do tego tematu. Może Pan General zechciałby wyrazić swe autorytatywne zdanie w tej sprawie?

— Sprawa ta jest zupełnie jasna. Tygodnik „Jutro Pracy” od dłuższego już czasu zajmuje stałe w stosunku do OZN stanowisko nielojalne. Jednym z objawów tej nielojalności jest też stosunek tego pisma do organu Obozu „Gazety Polskiej”.

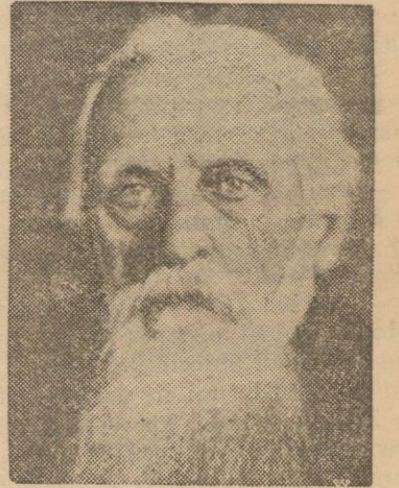
Parokrotnie z mej strony ostrzeże

nia pozostały bez rezultatu, „Jutro Pracy” kultywowało uparcie swój brak konsekwencji.

Sądzę, że jest nie do pomyślenia aby w najluźniej nawet związanej grupie politycznej podobny stan rzeczy mógł być tolerowany i uchodzić bezkarnie. Z faktu tego wyciągnęłam prostą i logiczną konsekwencję z postaci wykluczenia z Obozu naczelnego redaktora „Jutra Pracy” posła Budzińskiego.

Wszelką chęć interpretowania mej decyzji w tej sprawie jakimikolwiek innymi względami przypisać mo

(Dokończenie na str. 2)



S.p. Aleksander Świętochowski

### Depesze kondolencyjne

WARSZAWA (Pat). Minister W.R. i O.P. prof. dr. Wojciech Świętosławski wysłał do p. Marii Świętosławskiej następujący telegram:

„Śmierć znakomitego pisarza, myśliciela i działacza społecznego, Aleksandra Świętochowskiego, stawia przed oczyma całego społeczeństwa wielki trud Jego żywota w ofiarnej służbie Narodu Polskiego. W ciężkiej tej chwili proszę o przyjęcie wyrazów mego głębokiego współczucia”.

WARSZAWA (Pat). Związek Dziennikarzy R. P. wysłał pod adresem red. Ryszarda Świętochowskiego następującą depezę kondolencyjną:

„W obliczu zgonu posła prawdy, nestora publicystyki polskiej, dziennikarstwo łączy się w żalu z całym społeczeństwem polskim”.

WARSZAWA (Pat). W związku ze zgonem s. p. Karola Romera, dyrektora protokółu dyplomatycznego M. S. Z., P. Prezydent R. P. wystosował do pani Romerowej następującą depezę:

„Proszę przyjąć wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci s. p. męża Pani, którego ofiarną służbę dla Państwa szczególnie cenimy”.

—oOo—

### Królewskie zaślubiny w Albanii

TIRANA (Pat). Stolica Albanii żyje pod znakiem uroczystości ślubnych. Salwami wystrzałów armatnich i odegraniem hymnu państwowego zostały oficjalnie rozpoczęte trzydniowe uroczystości, w których biorą udział dyplomaci 17 państw. Poza tym przebywa w Tiranie przeszło 3.000 cudzoziemców. Całe miasto jest bogato udekorowane zieloną i licznymi bramami triumfalnymi. Z okazji zaślubin wydano pamiątkowe monety i znaczki pocztowe z podobiznami pary królewskiej. Jako ślubny dar Węgier dostarczono do Tirany 4 konie rasy węgierskiej, które będą zaprzężone do złotej karocy rodziny Apponyi.

### Wywrotowcy skazani na karę śmierci

CHELM, (Pat). Sąd Okręgowy z Lublina na sesji w Chełmie rozpatrywał sprawę Hejnocha Kuperstocka i Marka Szymczuka, oskarżonych o działalność wywrotową na terenie Lubelszczyzny od 1930 r. i o zabójstwo z wyroku komunistycznej partii jednego z komunistów oraz o usiłowanie zabójstwa drugiego.

Sąd skazał Kuperstocka za działalność wywrotową na 15 lat, a zabójstwo i za usiłowanie zabójstwa na karę śmierci, Szymczuka za działalność wywrotową na 12 lat, a za udział w zabójstwie na karę śmierci.

## Anglia gromadzi zapasy żywności zwiększa podatki, zaciąga pożyczkę i zbroi się

LONDYN (Pat). Budżet na rok 1938—39 przedłożony dziś w Izbie Gmin przez kanclerza skarbu sir Simona wywołał na ogół pewne rozczarowanie. Ludzono się, że obejdzie się bez podwyższenia podatku dochodowego, przerzucając ewentualne dalsze ciężary zbrojeń na wewnętrzną pożyczkę W. Brytanii. Tymczasem jednak sir Simon postanowił podnieść po datki dochodowy, który dotąd wynosił 5 szylingów od 1 funta szterlinga,

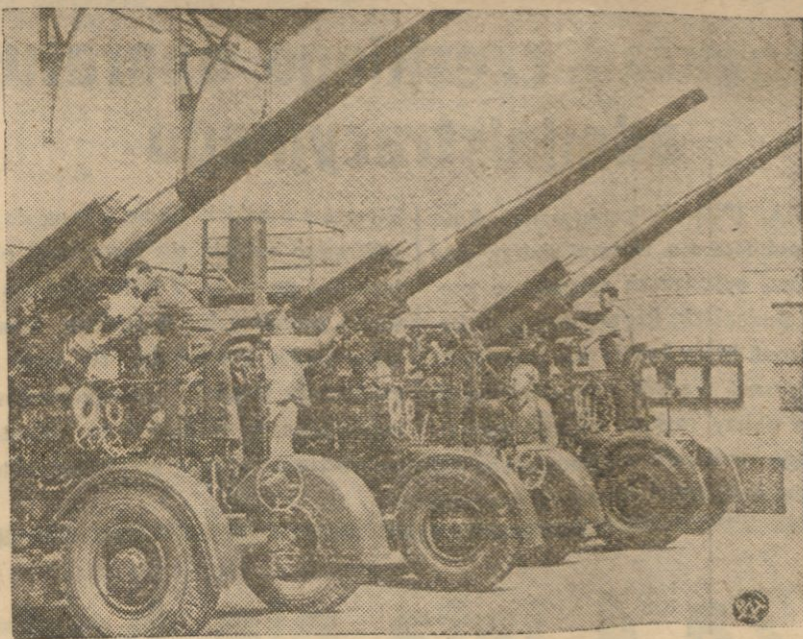
o 6 pensów. Co prawda podwyżka ta nie będzie dotyczyła osób stanu kawalerskiego, przy dochodzie rocznym do maksimum 290 funtów oraz małżeństw bezdzietnych lub z jednym dzieckiem przy dochodzie rocznym 450 funtów, oraz małżeństw z dwójkiem i więcej dzieci przy dochodzie do maksimum 540 funtów szterlingów. Ogółem 2 miliony podatników podwyżka podatku dochodowego nie dotknie. Sir Simon spodziewa się, że

z podwyższenia podatku dochodowego o 6 pensów uzyska w ciągu roku obecnego 22 miliony funtów szt. Ponadto podatek od benzyny samochodowej powiększony został z 8 na 9 pensów od galona co przyniesie 5 milionów funtów szt. Wreszcie podatek od herbaty podniesiono o 2 penty od funta herbaty co da skarbowi prawie 3 miliony funtów. W ten sposób użył kanclerz 30 milionów funtów dla zrównoważenia budżetu Prelimi nowane bowiem wydatki wynoszą 944,5 milionów funtów, czyli o 81,5 milionów funtów więcej niż w budżecie zeszłorocznym, przewidywane zaś normalne dochody wynoszą 914,5 milionów funtów.

Sir Simon zapowiedział ponadto, że ewentualne dalsze wydatki na zbrojenia, jakie okażą się w ciągu roku budżetowego konieczne, pokryte zostaną z dodatkowym budżecie przez zaciągnięcie pożyczki wewnętrznej.

W przemówieniu swym ujawnił kanclerz interesujący szczegół gromadzenia przez rząd zapasów żywności. Rząd zakupił mianowicie olbrzymie zapasy pszenicy, tuszowców i cukru, aby zapewnić utrzymanie zapasów brytyjskich na poziomie wystarczającym dla zapotrzebowania ludności cywilnej na przeciąg najbliższych miesięcy w wypadku ewentualnej nagłej potrzeby.

Zapasy nagromadzone obecnie w starych mają, jak twierdzą w kołach politycznych, na 8 miesięcy.



Na zdjęciu — najnowsze modele angielskich dział przeciwlotniczych. Każde z tych dział może oddać w ciągu minuty 12 strzałów o nośności 9.600 metrów. Strzały takie dosięgłyby załem szczytu Mount Everest.

## Terytorium Andory zagrożone

Możliwość ataku powstańców. Rządowcy podminowali most.

PARYŻ (Pat). Prasa paryska donosi z nad granicy hiszpańskiej i terytorium Andory, że oddział saperów, należących do hiszpańskich wojsk rządowych, przybył nad rzekę Runer, stanowiącą granicę między Andorą i Hiszpanią i zalażył miny w przelazie mostu, który łączy oba brzegi tej rzeki.

Wysoki komisarz francuski w Andorze, która jest, jak wiadomo, republiką niepodległą, zarządzaną przez dwóch suwerennych regentów, biskupa hiszpańskiego Seo-Urgel i rezydenta Francji, jako wykonawcy praw dawnych królów francuskich, zwrócił się do oficera, dowodzącego saperami hiszpańskimi z prośbą aby zaniechał zakładania min, ponieważ most znajduje się na neutralnym pasie granicznym i w połowie zatem uważany być musi za własność Andory. Oficer hiszpański, po porozumieniu się ze swymi władzami, oświadczył jednak, że most ten został zbudowany całkowicie kosztem Hiszpanii i że wobec tego Hiszpanie miała prawo go zniszczyć.

Prace nad zakładaniem min zostały zakończone i mieszkańcy Andory oczekują obecnie z niepokojem wystrachu w powietrze mostu, który stanowi jedną z nielicznych dróg, łączących górzystą i niedostępną Andorę ze światem zewnętrznym.

W Andorze słychać dokładnie huk armat. Prasa paryska wyraża przekonanie, że władze hiszpańskie przygotowują wysadzenie mostu w powietrze, obawiając się aby wojska gen. Franco nie wtargnęły przez ten most na terytorium Andory i nie zaatakowały

wały od północy oddziałów rządowych. Dzienniki paryskie uważają je jednak tego rodzaju atak ze strony gen. Franco na terytorium Andory za rzecz wykluczoną, ponieważ musiałyby to stworzyć poważne komplikacje międzynarodowe, jako naruszenie terytorium nie należące do Hiszpanii.

Wobec tego przeważa przypuszczenie, że przez wysadzenie mostu w powietrze hiszpańskie władze rządowe chcą odciąć drogę ucieczki elementom, pragnącym wyostać się z obszaru wojsk rządowych.

## Żołnierze sowieccy wtargnęli na teren Mandżukuo

KEJO—Korea, (Pat). Główna kwatera armii koreańskiej komunikuje, że około 20 żołnierzy sowieckich wtargnęło na terytorium Mandżukuo i zajęło miejscowość, leżącą na południowy zachód od Nanpiehri o 36 km na

wschód od Hunczun. Mandżurska straż graniczna wyparła jednak napaścianika. Ten sam komunikat donosi, że silny oddział sowiecki zaatakował placówkę pograniczną na południu od Nanpiehri, lecz po godzinnej walce

został odparty przez patrole mandżurskie, którym z pomocą przyszły stacjonujące w pobliżu oddziały. Po stronie mandżurskiej nie było żadnych strat, natomiast w oddziale sowieckim było kilkunastu zabitych

# Gen. Skwarczyński o sytuacji w OZN

(Dokończenie ze str. 1.)

gę tylko tendencyjnej, a niewybrednej demagogii.

— *Niektóre pisma, Panie Generalu łączą uparczywie sprawę postu Budzińskiego z jego akcją na terenie parlamentarnym w sprawie zniesienia uboju rytualnego, oraz wniosku przeciw masonerii.*

— Jest to oczywiście fikcja. Nie mówiąc już o tym, że referentem w sprawie zniesienia uboju rytualnego był poseł Dudziński, koło parlamentarne OZN głosowało za tym wnioskiem. Co się zaś tyczy ustawy antymasońskiej, stanowisko zasadnicze OZN jest zupełnie wyraźne i widoczne w deklaracji ideowo-politycznej Obozu, gdzie czytamy: „Państwo mu si kategorię przeciwności się wszelkim próbom podporządkowania naszego życia wewnętrznego nakazom przychodzącym z zewnątrz”.

— *Czy można zapisać Pana Generala o opinię w sprawie nieudanej próby dywersji organizacyjnej Związku Młodej Polski?*

— Byłem kierownictwem Związku Młodej Polski obserwowalem uważnie od chwili objęcia szefostwa OZN. Od razu wydał mi się dziwnym fakt, że Zw. Mł. Polski, który jako odłam tzw. „Falangi” wstąpił do OZN, zachowuje nadal z tą grupą bliski i przyjazny stosunek. Siłą rzeczy nasuwało mi się podejrzenie, że za tymi przyjaznymi kontaktami kryje się w dalszym ciągu ścisły stosunek organizacyjny.

Tolerowania nadal takiego stanu rzeczy uważałem za wysoce niemoralne i niedopuszczalne w ramach zasad organizacyjnych OZN, to też przez władze „Służby Młodych” domagałem się stanowczo od kierownika Związku Młodej Polski, by zdecydowanie odciął się od współpracy i wszelkich kontaktów z „Falangą”.

Sądząc, że to moje wyraźne stanowisko stało się bezpośrednią przyczyną wyłamania się z szeregu Związku Młodej Polski jego b. kierownika z grupą zwolenników. W stosunku do jednostek, wykazujących się brakiem dyscypliny organizacyjnej zmuszony byłem wyciągnąć znane, ostre konsekwencje.

Z przyjemnością mogę stwierdzić dziś, że znakomita większość młodzieży zorganizowanej w Związku Młodej Polski karnie pozostała w szeregach organizacyjnych i lojalnie podporządkowała się nowemu, wyznaczonemu przeze mnie kierownictwu Związku.

Zawsze byłem, jestem i będę zwolennikiem zdrowego i pozytywnego nacjonalizmu, mającego na celu dobro Narodu i Państwa Polskiego. Dla tego też chętnie szukam i będę szukał platformy współpracy z młodzieżą, mającą szczerze przekonania narodowe. Dążeniem moim będzie jednak zawsze skierowanie tych zdrowych tendencji we właściwym kierunku i w kierunku pracy, zmierzającej do budowy siły moralnej i materialnej Narodu i Państwa Polskiego. Przeciwdziałać się natomiast będę wszelkim usiłowaniom siania w Polsce demagogii i zamętu, usiłowaniom szerególnie niebezpiecznym wśród młodzieży. Zamęt ten stoi na przeszkodzie rozwojowi naszej potęgi państwowej i staje się ogniskiem rozkładowym zdrowych sił narodu.

Na zakończenie chcę podzielić się z Panem moją prywatną obserwacją, będącą wynikiem głębokiego wycucia. Jestem niezmiernie przekonany, że wysunięte przez Marszałka Śmigłego-Rydza hasło Zjednoczenia Narodowe-

go natrafiło w Polsce na grunt podatny i jest w szerokich warstwach społeczeństwa popularne. Do walki z realizacją tego wielkiego hasła Naczelnego Wodza występują pod rozmaitymi maskami niektóre ugrupowania polityczne i pozostające pod ich wpływami organy prasowe.

Uderzają one w samą ideę naczelną Zjednoczenia Narodowego choć wyszukują rozmaite pozorne powody do swych napastliwych wystąpień. Atakowano OZN za czasów szefostwa p. Koca. Atakuje się obóz również i dziś. Wyszukuje się coraz to inne i nowe powody, mające istotny cel ataku ukryć i zamaskować. Dziś np. jako formy ataku na OZN używa się argumentu rzekomego opanowania Obozu przez niemal mityczną potęgę „naprawiaczy”.

Ale w tej akcji napastniczej coraz wyraźniej zarysowuje się jej generalna linia walki z ideą szeroko pojętego zjednoczenia narodu. Coraz wyraźniej występuje, jakże zębna i niebez-

pieczna dla Polski tendencja bojowego podziału na „prawicę” i „lewicę”.

Zbyteczne jest chyba uzasadniać, że tego rodzaju rozwój układu sił politycznych w Polsce byłby wielkim krokiem wstecz, zamiast wytyżonym marszem naprzód, którego wymaga od nas sytuacja geopolityczna narodu graniczącego z dwoma wielkimi państwami rządzonymi przez ustrój totalistyczny. Zbyteczne jest chyba przypominać o tragicznym przykładzie Hiszpanii.

Wielkie idee muszą zwyciężyć na wet choćby droga do ich realizacji była trudna, wymagała żmudnej walki i ofiar. Dlatego też jestem pewny, że cel, jaki postawił sobie OZN zostanie osiągnięty. Im wcześniej społeczeństwo odrzuci podsuwane mu przez partie polityczne małe cele i im wcześniej stanie w zwartych szeregach OZN, pragnącego zjednoczyć cały naród — tym prędzej osiągnąć będziemy mogli ideał Polski wielkiej, potężnej i sprawiedliwej.

## Tematy rozmów brytyjsko-francuskich

LONDYN (APt). Między Londynem i Paryżem odbywać się będą dzisiaj obrady w sprawie porządku obrad rozpoczynających się we czwartek rozmów brytyjsko-francuskich. Nie ulega wątpliwości, że na czoło za gadnień, jakie omawiane będą wysunie się sprawa wspólnych metod w zakresie obrony. Sprawa ta dotyczyć będzie ściślejszej niż dotychczas współpracy sztabów marynarki wojennej, wojsk lądowych i lotnictwa obu krajów, a także ustanowienia wspólnego urzędu zakupu broni i surowców na wypadek zbrojnego konfliktu, w którym Francja i Wielka Brytania wystąpiłyby razem. Ze sprawą tą łączy się kwestia zakupów w Ameryce samolotów, w którym to celu już rząd brytyjski wysłał komisję do Nowego Jorku.

Drugą sprawą jest sytuacja Cze-

### 1200 srebrnych monet z 16 wieku

ŁOMŻA (Pat). We wsi Chojny Młode gm. Stefanówka, pow. łomżyńskiego, gospodarz Broliński podczas orki wiosennej na swym polu wyorał naczynie gliniane zawierające 1200 monet srebrnych. Natychmiast zawiadomiono o tym wypadku starostwo i delegata Państwowego Muzeum Archeologicznego w Łomży. Według pobieżnych oględzin okazało się, że są to monety czeskosłowackie i pochodzą z 16 i 17 wieku. Część wydobitych monet została rozehwytana przez mieszkańców danej wsi. W najbliższym czasie skarb będzie przesłany do Państwowego Muzeum w Warszawie a w sprawie monet zabranych przez ludność zostaną wszczęte kroki celem ich odebrania.

### Szczupaki z Rzymu do Abisynii

GONDAR. (Abisynia). (Pat). Wylądował tu samolot, który w specjalnych metalowych skrzyniach przywiózł 300.000 szczupaków, przeznaczonych dla jeziora Tana. Szczupaki przybyły na miejsce przeznaczenia żywe i zostały niezwłocznie wypuszczone do jeziora. W niedługim czasie oczekiwany jest dalszy transport szczupaków z Instytutu Ichtiologicznego w Rzymie.

### Po okupacji Chin Północnych przez Japonię



Żołnierze japońscy rozdzielają żywność biednej ludności chińskiej na terenach Chin północnych, zajętych przez wojska japońskie. Akcja ta prócz celów charytatywnych, posiada również znaczenie polityczne, zjednując ludność chińską dla reżimu japońskiego.

## Rokowania polsko-litewskie na temat komunikacji wodnej

WARSZAWA, (Pat). 29 bm. w Kowniu rozpoczną się rokowania polsko-litewskie na temat komunikacji wodnej.

Przewodniczącym delegacji polskiej został wyznaczony p. Michał Pofulicki, za słępcą naczelnika wydziału prawnego MSZ. W skład delegacji wchodzi: inż. Józef Zagórski z departamentu dróg wodnych min. komunikacji, p. Stanisław Deptuła z Min. Przemysłu i Handlu, p. Tadeusz Zburski z Min. Spr. Wewn. Ponadto w cha-

akterze rzeczoznawcy — dr Józef Marlewski z MSZ

Ze strony litewskiej przewodniczącym delegacji mianowany został dyrektor departamentu handlowego litewskiego MSZ p. Norkajis. W skład delegacji wchodzi: dyrektor departamentu dróg wodnych p. Rymkus, przedstawiciel min. spr. wewn. p. Aleknavitius oraz inspektor lasów p. Wilczyński.

Delegacja polska uda się do Kowna przez Wilno — Ukmerge.

## Front rządowców przerwany znowu w 3 punktach na północ od Teruelu

SALAMANKA, (Pat). Komunikat sztabu powstańczego donosi, że wojska kastylijskie pod dowództwem gn. Valra przerwały na odcinku Alfandra, na północ od Teruelu, front nieprzyjacielski w trzech punktach. W dalszym ciągu operacji obciążone zostały miejscowości Molinos i las Cuevas, następnie na południe od

Montalban zdobyto miejscowości Mezquifa, Canada, Jurque, Cuevad de Almuden, Allaga i Calve oraz wzgórz położone wokół Aguilar. Wszystkie przeciwnarciarza nieprzyjaciela na te miejscowości zostały odparte. W ciągu dwudniowych walk o te miejscowości, nieprzyjacieli stracił kilku set zabitych zabitych i 700 jeńców.

Front wojsk rządowych został przerwany na odcinku bardzo silnie umocnionym, gdzie nieprzyjacieli rozporządzał do skonałe wyposażonymi stanowiskami obronnymi z wielokrotnie przewyższającą siły powstańcze załoga. Front został przerwany na szerokości 30 km. Po trzydniowej akcji wojska powstańcze zdobyły teren 460 km kw. Wojska rządowe na odcinek Alfandra ściągły posiłki z frontu w prowincji Castellon.

## Kronika telegraficzna

— Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj prezesa rady ministrów gen. Sława Kwaśkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwaśkowskiego, którzy informowali p. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

— Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Karola Romera, ministra pełnomocnego i dyrektora protokołu dyplomatycznego odbędzie się we czwartek dn. 28 bm. o godz. 11 w kościele św. Krzyża.

— Na dorocznej konferencji żydowskiego funduszu narodowego w Tel Aviv prezes tej instytucji M. Uszkin oświadczył, iż w ciągu ostatnich dwóch lat ruchów w Palestynie, założono 22 nowe osiedla żydowskie, zakupiono 66.000 dunamów ziemi i wybudowano port w Tel Aviv.

— W okresie ostatnich ruchów, których dwuletnia rocznica przypadała na dzień 19 kwietnia, zginęło w Palestynie z rąk Arabów 165 Żydów. Liczby zabitych Arabów ustalić nie można, gdyż uchodzący przed wojskami i policją Arabowie zabierają ze sobą zabitych i rannych. Wyniosła ona w powyższym okresie przypuszczalnie ok. 250.

— Ubiegłej nocy w Turcji w miejscowości Keuchker i okolicy odczuło nowe wstrząsy podziemne. Jeden z tych wstrząsów spowodował runięcie kilku domów. W miejscowości Kumlepe wytworzyły się szczeliny długości 60 m. W innych miejscowościach nawiedzonych katastrofą również powstały szczeliny.

## Francja zaniepokojona sytuacją w Czechosłowacji

PARYŻ, (Pat). Echa kongresu Niemców sudeckich i przemówienia przewodców Niemców sudeckich p. Henleina budzą w kołach paryskich coraz poważniejsze obawy co do dalszego rozwoju sprawy czeskiej. Paryskie koła polityczne, które bezpośrednio po Anshlusie traktowały zagadnienie czesko-niemieckie jako zagadnienie, mogące pociągnąć za sobą akcję bezpośrednią Trzeciej Rzeszy przeciw Czechosłowacji, po kongresie Niemców sudeckich przyszły do wniosku, że najgroźniejszą rzeczą w obec-

nej sytuacji czeskiej jest nie tyle groźba akcji niemieckiej, ile wewnętrzny rozwój stosunków w Czechosłowacji, który grozi rozmontowaniem wewnętrznym obecnego ustroju Czechosłowacji i w konsekwencji pokojowym opanowaniem politycznym i gospodarczym całej Czechosłowacji przez Rzeszę. Ewentualność ta, która uważana jest przez prasę paryską w ostatnich komentarzach za coraz bardziej prawdopodobną, budzi coraz poważniejsze zaniepokojenie.

## Rozkład czeskiego aparatu administracyjnego

PRAGA, (Pat). Komunistyczna „Rote Fahne” publikowała wczoraj dalszy ciąg raportów, opisujących stosunki w prowincjach Sudeckich. Raport delegacji komunistycznej, która bawiła tam z ramienia komunistycznej partii Czechosłowacji, stwierdza dalszy rozkład aparatu administracyjnego czeskiego, nie panującego już całkowicie nad zorganizowanym oporem

Niemców czeskich. Pismo wzywa do szczytowego zajęcia się stosunkami na tym terenie i grozi, że w razie dalszego panowania podobnych stosunków komunści odpowiedzą kontrakcją. Na razie pismo zapowiada wystanie szeregu postów komunistycznych, mających za zadanie doprowadzenie aglacji antyhitlerowskiej.

## Za 4 lata nie będzie Żydów w Wiedniu

WIEDEN (Pat). W związku z wczorajszym wykreśleniem przeciwko sklepom żydowskim w Wiedniu ukazał się dzisiaj w wiedeńskim wydaniu „Voelkscher Beobachter” artykuł, wzywający ludność do zachowania spokoju i zimnej krwi w stosunku do sprawy żydowskiej, wyluszczonej dokładnie drogi i sposoby, jakimi Wiedeń i Austria porządzą się w ciągu najbliższych czterech lat Żydów.

Dziennik zaznacza przytem na wstępie, że rozumie nastroje antyżydowskie ludności wiedeńskiej, nie mniej jednak „Voelkscher Beobachter” nie dopuszcza możliwości jakichś ekscesów, następnie przechodzi do omówienia owych dróg i sposobów. Wyrugowanie Żydów następuje, względnie już nastąpiło w 100 procentach w teatrze, prasie, filmie, muzyce, sztukach pięknych i literaturze. Systematycznie przeprowadza się rugowanie Żydów z zawodu adwokackiego, lekaarskiego i aptekarskiego, przy czym numerus clausus na uniwersytecie i w wyższych uczelniach wiedeńskich uniemożliwi dalszy ich przyrost. Zupełnie też wyrugowano Żydów z urzędów państwowych, w urzędach zaś innych sprawa ma również przebieg pomyślny. W wielkim przemyśle nie będzie pod tym względem większych trudności. W firmach zaś finansowo dobrze stojących, zwłaszcza bankach, nastąpi rugowanie Żydów za pomocą redukcji w dostarczaniu przez władze Rzeszy surowców i dewiz, które spowodują systematyczny zanik działal-

ności tych przedsiębiorstw. Tym razem — pisze dziennik — są więc wszystkie obawy tutejszej ludności aryjskiej zupełnie ponne. Aby komuś z Żydów udało się po upływie najbliższych 4 lat jeszcze zostać w Wiedniu lub Austrii, wyjąwszy tych starszych ludzi, którzy tu tylko na śmierć swoją czekają, Żydzi — zapewnia w dalszym ciągu

dziennik — opuszczą Wiedeń i Austrię w jednej koszuli.

— Według doniesień z Wiednia, dotychczasowego konsula Stanów Zjednoczonych wpłynęło w ciągu ubiegłych 5 tygodni około 30.000 podań o wizy. Wnioski te pochodzą w 90 proc. od Żydów.

## Tajna radiostacja walczy ze Stalinem 10 lat więzienia za słuchanie fali 29

Jak podaje moskiewski korespondent „Sunday Express”, władze sowieckie przyłączyły do walki z tajemniczą radiostacją, która nadaje anty-stalinowskie programy od dłuższego już czasu, prawie co dzień o godzinie 23 min. 15 na fal 29. Mimo energicznych poszukiwań nie udało się do tej pory agentom GPU wykryć tajnej radiostacji. Wobec tego szef GPU Jeżow wydał charakterystyczne rozporządzenie. Na mocy którego każdy obywatel sowiecki, który słucha programu tajnej radiostacji podlega karze zesłania na 10 lat.

Tajna radiostacja nie ogranicza się przytem w swej działalności do akcji propagandowej, zwróconej przeciw reżimowi stalinowskiemu — lecz podaje również wiele interesujących wiadomości z dziedziny sowieckiej polityki wewnętrznej, o których oficjalna prasa milczy. I tak onegdaj

cała Rosja dowiedziała się, dzięki tajnej radiostacji, o rozstrzelaniu w więzieniu na Łubiance generała Dybienko, który był swego czasu dowódcą garnizonu moskiewskiego. Jak informuje tajna radiostacja, czystka w armii prowadzona jest w dalszym ciągu, tylko nie wszystkie nazwiska rozstrzelanych podawano są do publicznej wiadomości.

Do tej chwili aresztowano 800 osób za słuchanie programów tajnej radiostacji. Osoby te odtransportowano już na Syberię, przy czym wszystkich skazano na 10 lat ciężkich robót.

O aresztowaniach w związku ze słuchaniem tajnej radiostacji donoszą również i w prowincji. Jak podaje „Sunday Express” w Moskwie aresztowano 25 duchownych pod zarzutem działalności szpiegowskiej.

# Londyn—Paryż—Rzym—Budapeszt — Tananarywa

**Cztery miesiące, a tyle zmian! — Gdy nie udaje się trójkąt, niech wystarczy oś — Mussolini pragnie rozbrojenia? Ustawa o ochronie społecznej i gospodarczej — Żydzi na Węgrzech — Co przywiozł major Lepecki z Madagaskaru?**

Z górą cztery miesiące temu do Londynu wyjeżdżali panowie Chamberlains i Delbos. Obecnie jadą tam Daladier i Bonnet. Cztery miesiące, a jakże wiele zmieniło się w sytuacji międzynarodowej. „Gazeta Polska” daje nam podsumowanie tych zmian, a są one tak wielkie, że warto jest sobie je uprzytomnić:

Austria nie istnieje już, Barcelona odcięta jest od Madrytu, zbliża się ostatni akt tragedii hiszpańskiej z happy end'em dla generała Franco. W Niemczech zlikwidowane zostały resztki wpływów Jawnej Reichswehry. Francja ma już trzeci rząd od listopada roku u bieżącego. Sowiety są coraz więcej izolowane jako czynnik w polityce między narodowej. W Anglii krótki ten okres upamiętnił się ostrym konfliktem w to nie gabinetu. Odszedł minister Eden, mąż sztandarowy kursu genewskiego. W wielką sobotę podpisany został w Rzymie układ anglo-włoski.

Te zmiany odbiły się bardzo wybitnie na nastawieniach polityki angielskiej. Pamiętamy, że przecie w okresie owej dawniejszej wizyty lord Halifax jeździł na wystawę łowiecką do Berlina, a gdy dyplomaci zaczynają się interesować nagłe łowieckimi wystawami, nawet ludzie wierzący w Ligę Narodów niezbyt są skłonni wierzyć w czysto sportowe intencje. Nic też dziwnego, że i Francja nie wierzyła, że kanclerz Hitler pokazywał lordowi Halifaxowi jedynie wspaniałe okazy wypchanego grube go zwierza. Tak czy inaczej stosunki między Francją i Anglią znakomicie ochłodziły.

Dziś natomiast przeżywamy ich renesans.

O cóż więc chodzi Anglii? Ideal bezpieczeństwa Anglii to trójkąt, którego podstawą jest linia Londyn — Paryż, a wierzchołkiem — Waszyngton. Wobec tego, że z wierzchołkiem tym jest sprawa bardzo trudna, Anglia, dążąc do najlepszych stosunków z innymi państwami, proponując swe usługi arbitra pokoju wszystkim jest szczególnie zainteresowana, by jej naturalny sprzymierzeniec — Francja, był silny pod każdym względem i odporny na wstrząsy wewnętrzne.

Na jakie więc tematy będą się odbywały rozmowy w Londynie? „Gazeta Polska” tak na to pytanie odpowiada:

Ścisłejsze skoordynowanie programu zbrojeń obu mocarstw, związanych faktycznie defensywnym sojuszem wojskowym, jest jedną ze spraw nagłych. Pierwszy lord admiralacji, Duff Cooper, bawił niedawno w Paryżu, minister spraw wojskowych Hore Belisha odwiedził premiera Daladiera w drodze powrotnej z Rzymu. Podczas nadchodzących rozmów londyńskich poruszone mają być problemy, dotyczące wspólnego pogotowia zbrojnego na wypadek wojny. Ministrowie francuscy będą mieli sposobność przedyskutowania z rządem angielskim całego szeregu spraw, niepokojących Francję w związku z Hiszpanią i sytuacją środkowo-europejską, a jednocześnie dokład-

nego poznania w osobistym kontakcie stanowiska rządu Chamberlaina w wielu kwestiach, które wywoływały nieporozumienia na temat polityki brytyjskiej. Wyrażają tu nadzieję, że pakt anglo-włoski, życziwie powitany przez znaczny odłam opinii francuskiej, utoruje drogę do zbliżenia pomiędzy Paryżem a Rzymem. Pod tym względem rząd Daladiera nie skrepowany szyldem „frontu ludowego” jest wyjątkowo odpowiadni. Podczas wizyty francuskie omawiane będzie również wspólne wyśpienie na Radzie Ligi w sprawie uznania de jure podboju Abisynii. Zbyteczne nadmienić, że porozumienie z Włochami leży w dobrze zrozumianym interesie Francji, która nie mniej, niż Anglia, musi dbać o bezpieczeństwo swych komunikacji śródziemnomorskich i która w swoim czasie była gotowa do kompromisu w sprawie abisynskiej.

Pikantnym szczegółem w tej całej sprawie jest fakt, że wizyta londyńska odbędzie się niemal w przeddzień wizyty Hitlera w Rzymie. To też Anglia z uwagą obserwuje postawę Włoch po podpisaniu układu. Mussolini prowadzi w tej chwili niezmiernie kunsztowną grę. „Sunday Chronicle” zamieszcza krótką deklarację Mussoliniego, stwierdzającą, że Włochy nigdy nie zamierzały zakłócić pokoju w Europie i że dla ich rozwoju póki jest nieodzownie potrzebny. Włochy sądzą, że wspólnie z Anglią potrafią zapoczątkować ograniczenie wyścigu zbrojeń.

„I. K. C.” zaopatruje tę wiadomość w następujący komentarz:

**Deklaracja ta dowodzi, że polityka włoska pragnie znaleźć jak najwięcej punktów stycznych z Anglią. Nie ulega dziś kwestii, że w razie ugody między Paryżem, Rzymem i Londynem, ograniczenie zbrojeń mogłoby stać się bar dziej realnym.**

W Londynie wskazuje się, że Włochy i Niemcy konkurują obecnie otwarcie o względy Jugosławii, która ma dla Włoch decydujące znaczenie. Berlin gwarantował granicę Brenneru, ale nie wspomnieli o granicy koło Klagenfurtu. Dla Włoch stanowisko Jugosławii jest w dużej mierze rozstrzygające dla pozycji Triestu.

Nie wiadomo, jak Belgrad poddany z jednej strony naciskowi Berlina, a z drugiej Rzymu, potrafi zachować równowagę.

„Gazeta Polska” podaje streszczenie umotywowania ustawy żydowskiej (ustawy o ochronie równowagi społecznej i gospodarczej), którą rząd dra Daranyiego przedłożył parlamentowi budapeszteńskiemu na ostatnim posiedzeniu przed feriami wielkanocnymi.

Umotywowanie opisuje przede wszystkim rolę Żydów na Węgrzech od czasu, gdy pod koniec ubiegłego stulecia rozwój gospodarki wielkoparostycznej otworzył im szerokie możliwości, których rdzenna ludność nie

umiała i nie chciała wyzyskać. Rozpoczęła się wtedy obfita imigracja żydowska. W 1840 r. ilość Żydów na Węgrzech wynosiła 240.000. W 1871 r. — 553.641. W 1900 r. — 851.368.

Opanowanie życia gospodarczego stało się dla Żydów źródłem bogactwa co otworzyło im możliwość staranne go kształcenia się i spowodowało „za lew przez Żydów wszelkich gałęzi zarobkowania, które wymagały wysokich kwalifikacji umysłowych, oraz wolnych zawodów, zwłaszcza adwokatury, medycyny, inżynierii, prasy i teatru, gdzie Żydzi znajdowali również pole dla tworzenia zyskownych przedsiębiorstw”.

Wzrost wpływów żydowskich był — jak stwierdza umotywowanie ustawy węgierskiej — „jedynym na Węgrzech procesem gospodarczym, który przez wojnę i kryzysy powojenne nie tylko nie został zahamowany, lecz jeszcze wzmożony w owym czasie”. — Wprawdzie od r. 1920 ogólna ilość ludności żydowskiej na Węgrzech zaczęła się zmniejszać, jednak mimo to, wzrastał procent Żydów w poszczególnych gałęziach zarobkowania i zdobywali oni nowe dziedziny.

Omawiając sytuację w życiu gospodarczym, umotywowanie ustawy stwierdza, że w r. 1910, gdy cała ludność żydowska stanowiła 5 proc. ogółu mieszkańców, udział Żydów w przemyśle wynosił 10 proc., a w dziedzinie handlowej i kredytowej 51,8 proc. W tej dziedzinie stosunek ów zmniejszył się w ciągu 20 lat następujących. W r. 1930 wynosił 40 proc. Jednakże w okresie między 1920 a 1930 r. udział pracowników żydowskich w handlu i przemyśle powiększył się z 48,2 do 52,8 proc. Proporcja Żydów wśród właścicieli wielkich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w 1930 r. wynosiła 51,3 proc. Wśród właścicieli ziemskich, posiadających obszary ponad 1000 morgów, proporcja Żydów wynosi obecnie 9,7 proc. Na ogół utrzymał się do dzisiaj stan rzeczy z lat 1930—1935

Dalej uzasadnienie podaje udział Żydów w wolnych zawodach, wśród robotników i drobnych pracowników oraz w szkolnictwie.

Może pod wpływem węgierskiego projektu rządowego, któryśmy dopiero co omówili, „Czas” przypomniał sobie sprawę Madagaskaru i domaga się ujawnienia przeprowadzanych przez majora Lepeckiego badań.

Dlaczego nie ukazała się dotychczas żadna oficjalna enuncjacja w sprawie decyzji, jaką czynnik międzynarodowy powzięły po powrocie mjr. Lepeckiego z Tananarywy!

O.

## Inauguracja Rady Ubezpieczeń Społecznych



Onegdaj odbyło się w gmachu Ministerstwa Opieki Społecznej z udziałem p. ministra Kościalskiego inauguracyjne posiedzenie niedawno powołanej do życia Państwowej Rady Ubezpieczeń Społecznych. Na zdjęciu — fragment posiedzenia Rady Ubezpieczeń Społecznych.

## NA WIDOWNI

### MOCNA POZYCJA PREZESA KOWALSKIEGO?

Jak się dowiaduje agencja „Kabel”, pogłoski o osłabionej pozycji prezesa Stronnictwa Narodowego, adw. Kowalskiego nie są seise. Sprawa przedstawia się raczej przeciwnie, co potwierdzi najbliższa rada naczeina Stron. Narod., na której — jak przewidują poinformowani — p. Kowalski ma być (dla demonstracji) jednogłośnie wybrany ponownie na prezesa. W kołach zbliżonych do Stronnictwa Narodowego mówi się również, iż w najbliższym czasie p. Kowalski ma uzyskać większy wpływ na prasę tej partii przez wejście do komitetu redakcyjnego jednego z dzienników narodowych.

### ADW. DR GRALIŃSKI NIE DAJE ZA WYGRANĄ.

Znany działacz ludowy adw. dr Graliński, który na ostatnim kongresie Stronnictwa Ludowego został całkowicie odsunięty od wpływu tej partii nie daje za wygraną. P. Graliński — jakkolwiek jest adwokatem warszawskim — piastuje godność prezesa Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego w Lublinie. W związku ze zbliżającym się wyborami do władz wojewódzkich S. L. p. G. prowadził w ostatnich tygodniach b. ożywioną akcję. Na wszystkie zjazdy powiatowe wyjeżdża osobiście i wygłasza tam przemówienia. W najbliższym czasie zjazd takie z udziałem p. Gralińskiego odbędą się we Włodawie, Radzyniu, Siedlecach, Miedzyrzeczu i Białej Podlaskiej.

### ZJAZD MŁODZIEŻY LUDOWEJ W KRAKOWIE.

W niedzielę obradował w Krakowie zjazd Małopolskiego Związku Młodzieży Ludowej, skupiającej się przy Małopolskim Tow. Rolniczym. Po nabożeństwie w katedrze wa-

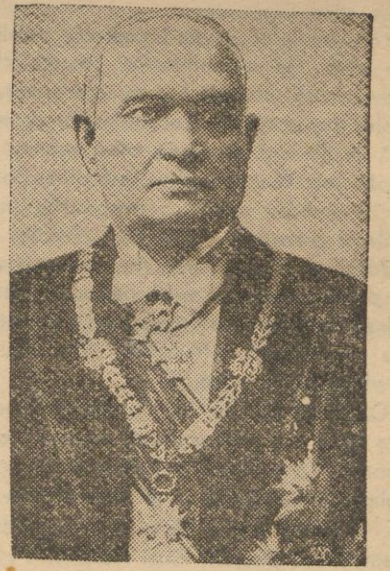
welskiej młodzież złożyła hołd u grobu Marszałka Piłsudskiego. W obradach, które się odbywały w sali Starego Teatru wzięli udział liczni przedstawiciele władz i organizacji rolniczych. Życzenia nadesłał m. in. Marszałek Śmigły-Rydz, co zgromadzenie przyjęło długotrwałą owacją.

### SEN WOJTEK MALINOWSKI W MAŁOPOLSCE.

W ciągu ostatnich tygodni senator Marian Malinowski (Wojtek) odbył szereg zebrań (wiecei) sprawozdawczych w małopolskim zagłębiu naftowym. Zebrania odbyły się m. in. w Drohobyczu i Boryslawiu. Na zebraniach tych zakładano miejscowe oddziały robotnicze OZN.

### „DROGI ROZWOJOWE WOJNYA”.

Jak się dowiaduje agencja „Kabel”, w dniu 29 bm. odbędzie się w Warszawie odczyt pt. „Drogi rozwojowe Wołynia”, który wygłosi p. Zygmunt Rumel. Podkreślić należy fakt, że p. Rumel jest jednym z założycieli i organizatorów głośnej przed paru tygodniami Kadry Młodych.



Konstanty Paetis, który przez estońskie Zgromadzenie Narodowe został wybrany ponownie prezydentem republiki estońskiej.

**Popierajcie Dni Przeciwożruclicze od dn. 14—30 kwietnia i od dn. 16—19 maja r. b. Kupujcie nalepki.**

## Korektorskie kłopoty Mickiewicza

Pan Profesor Adam Mickiewicz nie czuł się nadzwyczajnie w Kownie. Wiele go rzeczy męczyło: i atmosfera miasta, cichego i nudnego i szkoła, która „zda się umiera, albo za śpią, każdy uczeń gada cicho, lekko i powoli, każdy nauczyciel toż samo. Ubóstwo w powiecie i w szkole ostatnie”: pracy huk i niewdzięcznej, choroby różne — gardło, które pan doktor Kowalski leczył, wrzód na głowie, zęby, ból głowy — wszystko to zatruwało życie panu profesorowi. Prawda, była obfita korespondencja z przyjaciółmi. Były wyliczki do Wilna, były listy do Maryli, były książki i własne wiersze, był wreszcie gorący romans z piękną doktorową Kowalską, o której pisze Wasylewski, „że do końca życia płakała zawsze, ilekroć wzrok jej padł na ów werset czuły z Konrada Walenroda”:

I ciebie ów nie przechodził oddał  
Z ojezystych dolin, o Ltwińko biedna,  
I ty utoniesz w zapomnienia fall  
Ale smutniejsza, ale sama jedna!

Z czasem nastroje się zmieniały. „Z początku Kowno było okropne, już się powoli wywyczałem; miłość własna sięgająca wysoko, i stała drażniącą, potłumioną trochę została niepodobieństwem nadziei. Myśli moje skierowane w inną, przyjemniejszą stronę, oddaliły dawniej wiele przykrych przedmiotów. Melancholia moja nie była gwałtowną zawieruchą w imaginacji, jak dawniej, ale przyjemnym smuteczkiem. Stąd większa spokojność, a z nią zdrowie. Jeszcze jedno: kobiety zawsze robiły na mnie wielkie wrażenie i zajmowały więcej niż były warte. Kiedy która czy to z miłości własnej, aby mieć więcej czcieli, czy dla igraszki, a może czasem i szczerze w widokach zapewne nieestetycznych, rzuciła na mnie oczkiem, albo dała znak inny już mi się zdawało, że mnie kocha”.

Humor raz się poprawia, to znów się psuje. W lutym 1823 roku Mickiewicz pisze do Jeżowskiego: „Po byłbym w Kownie jest dla mnie fatalnym i może być gorzej, ale co po-

czą? Jeśli mnie zatrudnienia nudzą, dzień wolny bywa jeszcze nudniejszy. O powikłaniach i fatalnych stosunkach z Kleopatą nie donoszę, bo byś ich nie zrozumiał”. I oczywiście, skoro się pani Kowalska zmieniła w Kleopatę, myśl biednego profesora unosi się znów do Maryli. Pisze do Czczoła:

„Wszystko, o co miałem ciebie prosić, zgadłeś sam Janie; o dziennik podróży, o szczegóły dotyczące się jej zabaw, rozmów, sposobu życia. Odczytaj miejsce najlepsze w „Dziadach”: „Jak ona rano wstaje” etc. etc. więcej o nic. Jeszcze nie o nic. Jeśli byś był dobry i chciał mnie skreślić obraz M., tak jak gdyby komu nie znajomemu, zrobiłbyś mnie najwięcej szczytniejszą. Ostrożnie, abyś nie pochlebiał, bo wszystkie twoje pochwały nie zdolają ubrać Jej lepiej, niż moja imaginacja. Pisz szczerze i po prostu”.

Te wszystkie smutki, rozterki, radości, niepokojące nie przeszkodziły panu profesorowi służyć wiernie Mużom. Wprawdzie przychodził nań chwile zwątpienia. „Mój talent poetycki zdaje się mnie całkiem opuszczać, mam wprawdzie wiele materii, układam je i kombinuję, ale są na więk-

szą skalę, dzwonek szkolny, herbata wieczorna niszczy je i psuje”. Ale nie mówiąc już o „Romantyczności”, jest to przecie oktes, w którym powstały pierwsze dwie części „Dziadów”. A choć i o nich źle chwiliami pan profesor sądzi, („gdyby nie oplakane obowiązanie się do druków, poszłyby one pod czerwone suknó. W samej rzeczy lepsze miałem o nich wyobrażenie, nim teraz czytać zacząłem. Ale cóż robić, nie bierz tego za przesadę, lub fanfaronadę, ale jestem przekonany, iż oprócz ballad reszta jest zawczesna i jeśli dłużej pożyje, będą mi kluc w oczy te szparagi, ale powtarzam cóż robić? Odeszły więc pod prase”, troszczy się wiele o korektę, o stronę graficzną, w jakim miejscu umieścić przedmowę i jak wydrukować tytułik. Nawołuje też przyjaciół do starannej korekty, pozwala im czasem poprawić to czy inne miejsce w tekście („jeśli więc jesteś w poetyckim humorze, daj ci pozwolenie, owszem proszę restituere tekst, odmień imię i stosownie do tego przyjdzie podobno jeden czy dwa wiersze przerobić, tobie udać się teraz powinno!”), wyrzuca, że w „Grażynie” Czczoł wyrzucił potrzebne wykrzykniki i pytańniki, martwi się z racji omy-

łek przeoczonych w drugiej części „Dziadów” i pisze:

Pilnuj „Dziadów IV” szczególnie w tych miejscach, gdzie omyłka może tekst haniebnie skazić.

Przyjaciele dokładali wszelkich starań, by drugi tomik Adamowy wyszedł jak najlepiej. Ale ktoś zdołał upilnować drukarskiego chochlika — wiedzą o nim ci tylko, co sami piszą, wiedzą ile pasji, ile przekleństw, ile wymysłów miotała się na głowę tego paskudnego duszka, który potrafił przedstawieniem jednej literki, opuszczeniem jednego słowa tak skazić tekst, że czytelnik czyta zdanie i powiada zgrzyliwie:

— I cóż za stek głupstw!

Do bólu głowy i gardła, do nudów Kowna i szarzyzny ponurych sal szkolnych, do nieporozumień z Kleopatą i romantycznych smuteczków z racji M., dołączyła się nowa rzetelna zgrzyzota pisarza, która ma chochlik drukarski przyszedł z pomocą w jego twórczości. Po otrzymaniu tomiku pisze profesor Mickiewicz: „Smutne miałem przecucia, k edym nalegał tyle razy o „Dziadów” korektę. Jakoż stała się w nich haniebna omyłka”. I zaczyna się wyliczanie

# Czy Roosevelt zostanie po raz trzeci prezydentem?

Na horyzoncie politycznym Stanów Zjednoczonych powstaje kwestia wyboru prezydenta i w związku z tym wylała się pytanie, czy Roosevelt zechce kandydować, czy będzie mógł to uczynić i czy w razie postawienia swej kandydatury zwycięży?

Wiadomo, że w myśl nieopisanych uświęconych przez tradycję zwyczajów żaden prezydent nie sprawował dotąd swego urzędu dłużej niż przez dwie kadencje. Ojcem tej tradycji jest pierwszy prezydent Stanów, Jerzy Washington, który nie przyjął kandydatury na trzecią kadencję, a legenda głosi, że uczynił to dlatego, aby zapobiec jedynowładztwu grożącemu Ameryce na wypadek zbyt długotrwałych rządów jednego człowieka. Natomiast są historycy — którzy twierdzą, że Waszyngton zrezygnował dlatego ze sprawowania w dalszym ciągu swego urzędu, aby móc oddać się za rządów swojego majątku, zaniedbanego w czasie prezydentury.

W każdym razie zwyczaj ten stał się prawem przestrzegającym dotąd święcie Wielki prezydent Ulysses Grant próbował kandydować trzeci raz, ale nie zdobył sukcesu. Kandydował również po raz trzeci Teodor Roosevelt, ale przepadł przy wyborach. Coolidge zrezygnował z trzeciej kandydatury. Wobec tego w całym Stanach omawia się gorąco kwestię, co uczyni Roosevelt i jakie będą jego szanse? Jego przeciwnicy walczą argumentem, że Roosevelt i tak ma skłonności dyktatorskie, które wzmocniłyby się jeszcze w razie przedłużenia jego prezydenckiego mandatu. Wskazują na jego rzekomo fatalistyczne tendencje, na skrupowanie prywatnej inicjatywy, wysokie podatki i kontrolę, którą rozciągnął nad przedsiębiorstwami, na olbrzymi aparat propagandy, w którym pracuje 236 urzędników. Roosevelt chce być dyktatorem — jak wołają jego wrogowie — i dlatego na pewno przyjmie kandydaturę po raz trzeci.

Zwolennicy prezydenta widzą przyszłość w ciemnych kolorach, o ile Roosevelt nie zgodzi się kandydować i nie przejdzie po raz trzeci. Sytuacja ekonomiczna Stanów i poziom życia podniosły się pod jego rządami — tak dowodzą Zapobiegali runowi na banki. Wprowadził ustawodawstwo społeczne, nie pozwolił pracować dzieciom, ograniczył apefity i władzę wielkiego kapitału. Jeśli odejdzie — to dzieło jego rozwali się w gruzy, a Ameryce zacznie grozić fałszywym albo komunizmem.

Roosevelt w oświadczeniach publicznych daje do zrozumienia, że nie chce kandydować, ale ci, którzy go znają, są zdania, że przyjmie kandydaturę w roku 1940, o ile mu zostanie ofiarowana. Podobnie jak Waszyngton, jest niezadowolony z ataków prasy i pragnąłby może chwilami powrócić do swojej pięknej posiadłości w Hyde Park. Ale wewnętrznie jest przekonany, że musi ratować Amerykę i że fakty ten jest ważniejszy od stanu jego prywatnych interesów i kierunku jego własnych upodobań.

Obawia się, że jeżeli droga środka, którą stara się postępować, zostanie opuszczona, to niebezpieczeństwo faszyzmu względnie komunizmu w Ameryce wzrośnie. Według niego New Deal jest lekarstwem, które pacjent musi cierpliwie i konsekwentnie zażywać, o ile chce wyzdrowieć.

**Teatr m. NA POHULANCE**  
o godz. 8.15 wiecz.  
**WILKI W NOCY**

tych pomyłek, opuszczeń, niepotrzebnych wierszy, „wódki w kałdzy”, która niepotrzebnie w tekst wjechała, omyłek w cytacie niemieckiej, przekręcenie tekstu itd.

„W formie ósmej — pisze do Czerzota — jest: „weźcie Halinę pod ręce”. Niech diabli wezmą Halinę! Było tam dziewczynę. Przepisywacze nie wyczytawszy, odmienną. Ja przybieram się poprawić i widzę, że zapomniał. Jeśli można, popraw na miłość boską: **dziewczynę**, lub: **pasterkę**; co mnie tam za Halina?”

Mamy w „Dziadach” Marylę, w której się kochał Mickiewicz, mamy Zosię, którą miłował Czeczot. Owóż ów chochlik drukarski, ów złośliwy skrzat, walęsający się po drukarniach, zakochał się w jakiejś Halinie i wprowadził ją mimo woli poety i korektorów do tekstu „Dziadów”. Później zostało to oczywiście odmiennione. Ale w pasji tych słów: „Niech diabli wezmą Halinę” widać, że Mickiewiczowi spłatał ów chochlik rzetelnego figla, że wyprowadził gorącego profesora z równowagi, która nie była dlań wcale miłym romantycznym smuteczkiem.

W. T.

wieć. Lekarstwo to może przynieść całemu światu pokój i bezpieczeństwo. Równocześnie pragnąłby doprowadzić do końca wielki program zwiększenia floty amerykańskiej i pragnąłby swoje teorie ekonomiczne ukoronować faktycznym sukcesem.

Wśród opozycji przeciw trzeciej kandydaturze prezydenta Roosevelta na pierwszym miejscu należy wymienić jego żonę, mimo że rodzina cała, dzięki wysokiemu stanowiowi męża, cieszy się wielkim znaczeniem, co wyraża się również w towarzyskiej i urzędowej pozycji wielu członków rodziny. I tak syn prezydenta James, ma szanse zdobycia stanowisk gubernatora lub podsekretarza stanu w ministerstwie marynarki. Mimo to żona prezydenta lęka się o zdrowie męża na wypadek dalszej tak absorbującej pracy i zwraca mu uwagę na to, jak bardzo się postarzał i zmęczył w czasie dotychczasowego swego urzędowania. Część doradców i przyjaciół również próbuje przekonać prezydenta, że może lepiej byłoby się usunąć, zachowując wpływ na swoje następcę, gdyż tradycja niedopuszczała trzeciego wyboru gotowa skłonić część demokratów do oddania głosów przeciw własnemu dotychczasowemu prezydentowi.

Jakie są szanse Roosevelta na wypadek przyjęcia kandydatury? Wiele zależy od tego, czy wybrany ponownie burmistrzem Nowego Yorku, Fiorello La Guardia, przywódca Partii Pracy, zechce wysunąć swoją kandydaturę na stanowisko prezydenta. La Guardia wprowadził nie miałby szans przejścia, ale odebrałby część głosów, zwłaszcza w stanach zachodnich, Rooseveltovi i w ten sposób ułatwiłby przejście jego przeciwnikowi. W r. 1936 Roosevelt zdobył 27 milionów głosów przeciw 17 milionom, które padły na republikanina Landona. Znawcy twierdzą, że mimo to kandydatura La Guardia mogła by tę większość zamienić w mniejszość.

Roosevelt jednak wierzy w swoje zwycięstwo. W razie wystawienia dwukandydatury tylko, demokratycznej Roosevelta i republikańskiej, wszelkie szanse są po jego stronie. Nowy York, a zwłaszcza jego wyższe sfery, są nastrojone bardzo opozycyjnie w stosunku do prezydenta ale na prowincji wśród rolników i pracowników wszelkich kategorii jest bardzo popularny. Amerykanie lubią bawić się liczbami. Statystycy obliczają, że popularność Roosevelta w chwili obecnej jest za ledwie o 4/10 niższa od tej, którą się cieszył w r. 1933.

## W windsorskim parku



Zdjęcie powyższe zostało dokonane w parku zamkowym Windsoru, podczas konnej przejażdżki króla Anglii, Jerzego VI, ze swymi dwoma córkami. Starsza, Elza (następczyni tronu), ukończyła dopiero co 12 lat.

## Włoska, która ma swój własny czas

W całej Anglii jest ustalony jeden i ten sam czas, za wyjątkiem jednej z wiosek angielskich. W hrabstwie Sussex leży wioska Ebemos, której mieszkańcy po stanowili raz na zawsze nie kierować się czasem ustalonym, lecz czasem własnym, ustalonym według zegara słonecznego, znajdującego się w wiosce. Orzekli oni mianowicie, że czas wskazywany przez zegar słoneczny jest dla nich najpraktyczniejszy i poza tym najtańszy bowiem nie muszą wprowadzać zegara na wieży swego kościoła. Mieszkańcy tej wioski nastawiają swoje zegarki według godzin, wskazanych przez zegar słoneczny.

Widać stąd, że nawet w tej dziedzinie indywidualizm angielski wyrósł swoje piętno, wprawdzie nie w całej Anglii, ale w jednej wsi.

## Radiowy konkurs wieczorynkowy

Na ogłoszony w grudniu r. ub. przez Rozgłośnie Wileńskie konkurs na tekst „wieczorynki” nadesłano ogółem 68 utworów. Wydział Programowy Rozgłośni zakwalifikował 6 „wieczorynek”, a mianowicie:

- Frerek z Krywulki (godło B. P.)
- Dwa światy koło jednej chaty (godło „Siódma godzina”)
- Wieczorynka bez tytułu (godło „Włóczęga”)
- Jak się bawić to już ładnie (godło „Ryś”)
- Lepsze życie zaczyna się (godło „Anusé”)
- Łoza pomoże starym i małym (godło Bem).

Utwory te będą wykonane w ciągu czerwca w ramach audycji wieczorynkowych, po czym nastąpi przyznanie nagród i ogłoszenie nazwisk autorów. Rękopisy utworów niewyróżnionych są do odebrania w Rozgłośnie (Wydział Programowy) w terminie do 10 maja, po czym zostaną zniszczone.

## Wiadomości radiowe

**ŚWIĘTO W OSADZIE TATARSKIEJ.**  
Znane są na Wileńszczyźnie większe skupiska Tatarów. Ciekawe są zwyczaje i wierzenia tzw. Tatarów litewskich.

W audycji pt. „Święto w osadzie tatarskiej” dnia 27.IV, o godz. 18.20 całą specyficzną, egzotyczną niemal atmosferę z życia ludu tatarskiego oddmaluje Rozgłośnia Wileńska.

Audycję przygotował znany działacz społeczny Jan Hopko.

Słuchacze będą mogli zapoznać się z oryginalnymi melodiami nacechowanymi swym kolorytem.

Ponadto w audycji weźmie udział „Tatarski Kiepur” z powiatu lidzkiego śpiewak Eszbanowicz.

## POLNE KAMIENIE.

Prof. E. Passendorfer opracował dla Radia interesującą pogadankę o polnych kamieniach. Będzie to historia zwyczajnego kamienia, jego „wędrowki, życiowe ewolucje” itp.

Całość potraktowana naukowo ale w barwej formie popularzacyjnej. Środa, godz. 26.00.

## W DOMU.

Wszyscy lubimy porządek i spokój w naszych mieszkaniach. Jest to wynikiem współpracy pani domu i służącej.

P. F. Korsakowa poruszy ten temat w pogadance radiowej w czwartek, o godz. 13.05.

## 35 dni jazdy do Tokio

Międzynarodowy Konkurs Olimpijski, odbyły niedawno w Kairze, zdecydował definitywnie, że najbliższe Igrzyska Olimpijskie rozegrane będą w Japonii. Jak wiadomo, Igrzyska letnie rozpoczną się 31 września i trwać będą do 6 października.

W związku z powyższym państwa europejskie opracowują już plany podróży swoich zawodników. W zasadzie brane

## Broń i amunicja w handlu międzynarodowym

W r. 1929 materiały zbrojeniowe — i amunicja — nie przedstawiały więcej niż 0,22 proc. wartości ogólnej sumy obrotów w handlu międzynarodowym. W r. 1930 pozycja ta wyniosła 0,23 proc., w 1932 r. — 0,29 proc., w 1933 r. — 0,35 proc., w 1934 r. — 0,37 proc., w 1935 r. — 0,39 proc., w 1936 r. — 0,41 proc. Po zycia ta w okresie od 1929 do 1936 r. wzrosła zatem dwukrotnie.

1936 r. ogólna wartość obrotów w handlu światowym wynosiła tylko 38 proc., w porównaniu z r. 1929, t. p. spadła o 62 proc. Natomiast spadek wartości materiałów zbrojeniowych w ogólnym obrocie handlowym za ten sam okres czasu (1929 — 1936 r.) wyniósł tylko 28 proc.

Porównanie tych cyfr wskazuje na rozmiary, jakie osiągnął handel bronią i amunicją od 1929 r.

Całkowity obraz rozwoju tej gałęzi handlu światowego otrzymujemy porównując wzrost obrotów w różnych dziedzinach handlu materiałami wojennymi. Ołów gdy w 1913 r. broń i amunicja stanowiły 81,5 proc. obrotów, to w r. 1936 już tylko 55,5 proc. Natomiast gdy w 1913 r. samoloty wojskowe stanowiły tylko 2,8 proc. ogólnej sumy obrotów, t w r. 1936 pozycja ta wzrosła do 43,9 proc. Okrety wojenne tworzyły w 1913 r. pozycję 15,8 proc. w ogólnej sumie obrotów, w 1936 r. tylko 0,6 proc.

W tych cyfrach wyraża się przemiana struktury handlu materiałami wojennymi w rozmiarach światowych. W dziedzinie fabrykacji broni i amunicji nastąpił spadek, spowodowany rozbudową własnych zakładów w różnych krajach; to samo odnosi się do budowy okrętów wojennych. Natomiast w handlu samolotami wojskowymi nastąpił wzrost obrotów, gdyż tutaj zaznaczyła się przewaga produkcyjna niektórych państw, wytwarzających nowe typy samolotów oraz fabrykujących je ponad normę własnych potrzeb.

## Odezwa

### Wileńsko-Nowogródzkiego Zarządu Wojewódzkiego Polskiej Macierzy Szkolnej

Z dniem 24 kwietnia 1938 r. nastąpiło połączenie T-wa Polskiej Macierzy Szkolnej Z'emi Wileńskiej z T-wem Polskiej Macierzy Szkolnej, działającym na obszarze innych województw. W Wilnie został powołany do życia Wileńsko-Nowogródzki Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej, który objął kierownictwo i nadzór nad działalnością kół i placówek Polskiej Macierzy Szkolnej w województwach wileńskim i nowogródzkim (siedziba i biuro Zarządu mieści się przy ulicy Orzeszkowej Nr 11-b m. 4, telefon 21-85. konto P. K. O. Nr 702.050).

Nowoobрани Zarząd zawiadamia o tym fakcie i prosi o pomoc w prowadzonych już i zamierzonych pracach oświatowo-kulturalnych.

Czasy, jakie przeżywamy i potrzeby kulturalno-oświatowe, które stoją przed naszym pokoleniem, wymagają dużych wysiłków zorganizowanego polskiego społeczeństwa. Organizacją polskich sił społecznych do pracy w dziedzinie szkolnictwa prywatnego, oświaty i kultury — jest Polska Macierz Szkolna, ten w'ecznie żywy, stale odradzający się i potężniejący pomnik, stworzony przez wielkiego budziela ducha narodo-wego — Henryka Sienkiewicza.

Pod sztandarem Polskiej Macierzy Szkolnej stoją dziś wszystkie patriotyczne elementy, ludzie poczuwający się do odpowiedzialności za przyszłość i poziom kultury z'em naszych, naszego narodu i państwa. Pragnąc przynajmniej najbardziej pałace za dania wykonać, zwracamy się do całego społeczeństwa i prosimy:

o ofiarę, najbardziej dobrowolną daninę na „Dar Narodowy 3 Maja”, przeznaczony na prace oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej;

o życzliwość i pomoc dla szkół i instytucyj Polskiej Macierzy Szkolnej;

o zapisywanie się na członków Polskiej Macierzy Szkolnej w najbliższych Kółkach Polskiej Macierzy Szkolnej (składka roczna 1 zł).

Prezes Kozłowski Świętecki.

Wiceprezesi:

Zofia Iwaszkiewiczowa.

Zenon Mikulski.

Sekretarz Dr Mieczysław Gruzewski.

Skarbnik Eugeniusz Kukuliak.

## Obrót wekslowy i protesty

W roku ub. zanotowano zwiększenie się na Wileńszczyźnie obrotu wekslowego. Charakterystycznym przy tym jest to, że aczkolwiek ogólna ilość protestowanych weksli w stosunku do roku 1936 wzrosła, globalna suma zmniejszyła się, co wskazuje na to, że weksle były wystawiane na mniejsze sumy. Tak np. podług opracowanych obecnie danych, w r. ub. na Wileńszczyźnie zaprotestowano ogółem 62.700 na ogólną sumę 6.100.000 złotych, z tego w Wilnie 45.700 weksli na sumę 4.200.000 zł. W roku zaś 1936 zaprotestowano w Wileńszczyźnie 58.600 weksli na sumę 6.300.000 zł, z tego w Wilnie 45.100 weksli na sumę 4.900.000 zł. Ilość zaprotestowanych weksli w stosunku 1936 zwiększyła się o 7 procent, natomiast ogólna kwota zaprotestowanych weksli zmniejszyła się o 3,2 procent.

## POKOJE

TANIE, CZYSTE I CICHE  
W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 31  
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”  
15% rabatu

**BÓLACH GŁOWY**  
NERWOBÓLACH I GRYPPIE  
stosuje się  
**PROSKIN**  
DŁA OPOSOBYCH ZE ZM. CIĘŻARU  
**KOWALSKINA**

# Ze świata kobiecego

## Dziesięć lat służby

(Jubileusz Z. P. O. K.)

Punkty 1 i 3 deklaracji ideowej ZPOK głoszą: „Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet jest organizacją polityczno-społeczną... I dalej: „ZPOK uważa, że jego wszystkie członkinie winny szerzyć i realizować ideę służby dla dobra i potęgi Państwa Polskiego, jego gotowości obrony i mocarstwowego stanowiska”. „Służbę społeczną pełni ZPOK w głębokim przekonaniu o konieczności samodzielnej organizacji życia społeczeństwa i po budzeniu go do twórczego życia gospodarczego i społecznego, zgodnego z interesami Państwa”...

Dziesięć lat temu powołano do życia ZPOK początkowo nosił nazwę „Związku Pracy Państwowo-Twórczej Kobiet Polskich”, Konstrukcja organizacyjna i program działania były wyrazem potrzeb rzeczywistości, o jednocześnie nastawiały organizację na właściwe drogi rozwojowe.

Działalność Związku obejmowała prace teoretyczno-propagandowe, oraz prace realizacyjne, przy czym zarówno w dziedzinie poczyniła teoretycznych jak i praktycznych, na naczelnym miejscu postawiono zostały zadania wychowawcze.

Cel wychowawczy polega na wyrabianiu wśród kobiet świadomości i czynnej postawy obywatelskiej, wysokich kwalifikacji moralnych, oraz poczucia godności pracy zespołowej i dobrowolnej karności.

Ze względu na niewykonywanie w praktyce życia formalnie przyznanego kobietom równouprawnienia, ZPOK wyodrębnił w programie swjej pracy szczególny dział tym zagadnieniom poświęcony. Poczynania Związku stale cechują dążenia do współdziałania i koordynowania pracy z innymi organizacjami społecznymi, zwłaszcza z kobiecymi. Związek nie dąży nigdy i nie dąży do ekskluzywności w pracy społecznej i odnosi się zawsze z życzliwością do zdobyczy i rozwoju innych organizacji ideowo-pokrewnych. Stały kontakt ze stowarzyszeniami kobiecymi ZPOK utrzymuje, należąc do Rady Narodowej Polek.

W ubiegłym miesiącu ZPOK święcił jubileusz swej dziesięcioletniej pracy, obejmującej swoją oddziałość cały teren Rzeczypospolitej Polskiej. Zjazd zorganizowany w Warszawie wypadł imponujący. Uroczystości zjazdowe w dn. 27 marca br. rozpoczęło nabożeństwem w kościele św. Krzyża. W udekorowanej flagami na rodzimym sali Rady Miejskiej rozpoczęły obrady, które zaszczylił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Wśród delegacji różnych stowarzyszeń, oraz gości zasiedlił wicemin. Nakoniecznikoff-Klukowski, wicemin. Piętrzyński, dowódca O. K. gen. Trojanowski, gen. Schally, woj. Jaroszewicz i inni.

Zagaiła obrady przewodnicząca Zarządu Głównego ZPOK, dr. Hanna Pohorska, mówiąc:

„Pierwszą wspólną myśl zwrócić ku szczęściu Rzeczypospolitej. Niech żyje i rośnie w potęgę Państwo Polskie i Jego przedświawiciel — Pan Prezydent Rzeczypospolitej! Następnie sercem i myślami skierujemy się ku Temu, który nam to państwo wskazał, który nas nauczył służyć mu w głębokim wierzeniu, że życie i szczęście jednostki jest niczym, wobec wielkości i potęgi Państwa, a który jednocześnie „skazał nas na wielkość”. Cała praca na szczytach organizacji była i jest wykonywana z głęboką wiarą, że staramy się dobrze rozumieć i realizować wskazania Marszałka Piłsudskiego”...

Po przemówieniu dr. Pohorskiej obecni minutą ciszy uczcili pamięć Wskrzęsiela Polski.

Sen. Jaroszewiczowa w referacji swym zobrazowała dziesięcioletnie istnienie ZPOK, uwagi swe zamykając następującą konkluzją: „W zakresie tych 10 lat istnienia i działania ZPOK uległy ewolucji formy metody pracy, rozbudowany został jej zakres, nastąpiły niejedne zmiany i przesunięcia personalne na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Natomiast niezmiennymi i nienaruszalnymi zostały te wartości, które stanowią o ideowym obliczu ZPOK, a które streszczają się w na czelej naszej dewizie: Dobro Państwa jest dobrem najwyższym”.

Po przemówieniu sen. Jaroszewiczowej p. Pohorska wezwwała zebranych do uczczenia przez powstania s. p. M. Chwały Marii Mościckiej, pierwszej honorowej przewodniczącej ZPOK, oraz innych zmarłych członkin organizacji.

wodniczącej ZPOK, oraz innych zmarłych członkin organizacji.

Po referacji p. M. Matuszewskiej p. „Zadania ZPOK na przyszłość” odczyta no liczne nadesłane na Zjazd depesze po witalne, a więc depesze Marszałka Smięgo-Rydzka, depeszę p. Marszałkowej Piłsudskiej, honorowej członkini ZPOK., depeszę p. Marii Mościckiej, wicemin. Piaseckiego, woj. Paciorekowskiego i wiele innych.

Po zamknięciu obrad uczestniczący zjazd uformowały przeszło dwutysięczny pochód, w pierwszych szeregach którego szły członkinie w małowicznych strojach regionalnych. Pochód przemaszerował długą trasą stołecznego śródmieścia udając się do Belwederu, gdzie złożono wieńiec z białych i czerwonych róż. Złożono też kwiaty na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 18 tegoż dnia, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wszystkie uczestniczący zjazdu podejmował herbatą na Zamku. W salach Tronowej, Ryckiej, Balo wej i Obiadów Czwartkowych Zamku Królewskiego ustawiły się członkinie ZPOK z różnych województw polskich. Pan Pre-

zydent w otoczeniu członków Domu Wój skowego i Kancelarii Cywilnej przeszedł wzdłuż szpalery delegatek poszczególnych ziem Rzeczypospolitej, zatrzymując się rozmawiając z poszczególnymi grupami, przy czym delegatkom wileńskim oświadczył swe serdeczne uczucie dla Wilna. Podczas herbatki Pan Prezydent RP informował się o przebiegu prac ZPOK w terenie. Uroczystości zjazdowe zakończyły wieczorne zebranie towarzyskie w Kasylnie Garnizonowym. Z okazji jubileuszu wydano zwiększony Nr „Pracy Obywatelskiej” — stałego organu ZPOK. Zawierający interesujące artykuły, ciekawe wykresy i zestawienia cyfrowe działalności ZPOK. Są też do nabycia pamiątkowe bransoletki srebrne.

Odwrócono nową kartę. Ramy organizacyjne wytrzymały próbę życia. Są one dostatecznie zwarte aby dać podstawę organizacji, dostatecznie zaś elastyczne, aby móc je dostosować do narastających potrzeb życia, których istotną treścią będzie zawsze służba dla Polski, a „służba jest niczym innym, jak słuchaniem praw przez ojczyznę i dla ojczyzny zestawionych” — jak powiedział Józef Piłsudski.

# Czar ukwieconego Wilna

Okres świąt Zmartwychwstania i budzącej się wiosny mimo woli kojarzy się z zapachem kwiatów. Te kwiaty biorą udział w świetle Wielkanocy od majestatycznych azali czy rododendronów począwszy aż do skromnych bukietów błado-niebieskich przylaszczek włącznie. Nie o tej łatwej formie ujawniania zamiarów do kwiatów uza leżnionej jedynie od stopnia zamkniętości chęć mówić, czy stać nas na wazon z rzadką orchideą czy ograniczymy się tylko do tucznika pierwiosnowki czy sanseka. Chcę mówić o innej formie miłośnictwa kwiatowego na dłuższą metę od wiosny do późnej jesieni, od momentu kiełkowania poprzez bujne kwitnienie aż do chwili kiedy przekwitła roślina sygnalizuje nam powrót zimy. Cały ten cykl rozwojowy kwitnącej rośliny najlepiej możemy zademonstrować w skrzynkach na balkonach czy oknach i to nie tylko dla własnego zadowolenia ale ku radności przechodniów i sąsiadów i z estetycznym pożytkiem dla miasta. Zamierzam dziś nieśmiało namówić wilnian do tego, aby imasto ich stało się piękniejsze niż jest. Aby głęboki nurt kultury tak charakterystyczny dla wilnian znalazł swe odbicie w zewnętrzny wyrazie miasta, oczywiście nie w drodze burzenia starych murów i wznoszenia nowych ale w drodze zdobienia każdego domu, okna czy balkonu kwiatami.

Na początku ubiegłego roku powstała na terenie Wilna instytucja użyteczności publicznej o charakterze wybitnie społeczno-obywatelskim pod nazwą „Komitet Ukwiecenia Wilna”. Zadaniem jego jest pobudzać i ułatwiać lepsze skłonności; zamieniacz w czyn niewykorzystaną i już proszącą się o użytkowanie energię, tych mieszkańców Wilna, którzy do tej pory nie mają na swych balkonach i oknach skrzynek do kwiatów, których ogródki przed domami zarosły zieleń i badydami nadają miastu piękno i zdrową radą i łagodnymi perswazjami żądających uprawnień do wywierania jakiegokolwiek nacisku na opornych i niebadałych mieszkańców Wilna. Jedynym jego argumentem jest dobry przykład a nie jałowe moralizatorstwo. Dlatego wyruszym dziś w wędrówkę po Wilnie nie aby pomstować na kocię łby, węszyć po cuchnących zaułkach lub rolić statystyki połamanych parkanów, ale rzucam się w ten bieg wiosenny zapatrzoną w wizję czerwcowego Wilna. Ma ono wedle projektu Komitetu Ukwiecenia stać się w lecie br. jednym wielkim ogrodem.

Będę patrzeć przez czarodziejski teleskop zbliżający nie tylko w przestrzeni, ale i w czasie, przenoszący mnie w czerwcowy Łąkiński dzień jeden z tych bezchmurnych dni, których na Wileńszczyźnie wbrew oficjalnej statystyce i ustnej tradycji jest o wiele więcej.

Skończyłam właśnie zwiedzanie odnawianych na Zwierzynie domków migoczących barwami kwiatów w krasie czerwcowego słońca. Każde okno podmalowane linią żywych kwiatów, które w jednolitej harmonii barw dają ukojenie dla zmęczonego wzroku. Tu zgodny szkarłat pelargonii nieskalany dysonansem pstrokacizny — tam złociste plomyki nasturcji migocą barwnymi plamami od jasno żółtych poprzez ognistą czerwień do ciemno pasowych. Ta najefektowniejsza i najtańsza dekoracja, jaką tworzą kwiaty nasturcji, daje się odnawiać bez żadnych kosztów co roku z nasion zebranych w jesieni. Dobra wola obywatela Zwierzynca dającego fachowe rady sąsiadom, jak ozdabiać ogrody i okna obok pewnej osobistej ambicji czujeć na piękno własnego ogrodu czy altany zmieniły nie do poznania

tak do niedawna zaniedbaną dzielnicę miasta. Kroczy ona obecnie jako awangarda w konkursie zdobniczym.

Uradowana tym przeistoczeniem Zwierzynca kieruję swój wzrok po przekroczeniu mostu Zwierzynieckiego ku ulicy Mickiewicza. Z zadowoleniem stwierdzam, że latarnie u wylotu mostu mają piękną obręcz uwiitą z płomiennych pelargonij. Ale w tym wypadku zasługa to nie prywatnej inicjatywy ale Zarządu Miasta. Miejskie władze samorządowe w całej pełni doceniając znaczenie propagandy zdobnictwa kwiatowego, biorą w tej akcji udział przez swych fachowych reprezentantów.

Ulica Mickiewicza oddana już od lutego br. pod opiekę szeregu organizacji społecznych, które skutecznie zużytkowały pracowniczo nagromadzone przez miejskie biura statystyczne wykazy posiadaczy balkonów, zbiera żniwo tej propagandy w blaskach czerwcowego słońca. Ani jeden balkon, ani jedno okno nie pozostawiono bez kwiatów — nawet o dziwo! Szare dostojne mury sął, które dotychczas opornie broniły swej nagiej szarości jako odpowiednika nastroju wnętrza tego gmachu, dały się porwać temu ogólnemu szaleństwu kwiatowemu wdzierając się w słoneczne promieniach białoczerwonymi gwiazdkami petunii. Jeśli ta najbardziej goniwa w swej powadze instytucja uległa tej tak pożytecznej i radosnej epidemii, nie mamy powodu martwić się o inne gmachy ulicy Mickiewicza. Stały one wszystkie w odświeżonej szacie do tego kwiatowego apelu w oczekiwaniu nagród i zaszczytnych wyróżnień w konkursie za swe straszne balkony.

Prywatne domy czynszowe — to małe republiki kwiatowe, których mieszkańcy dyktują sobie wzajemnie kolor i dobór kwiatów pod kądzielą najdzielniejszych i najbardziej gorliwych miłośników kwiatów.

Okazuje się, że apel towarzystwa właścicieli nieruchomości, przenikający od dwóch lat na wiosnę do lokatorów, wywołał odpowiednią reakcję, która przybrała tak mile dla okna formy. Trzy obrzymie gmachy przy ulicy Biskupa Bandurskiego niespodzianie w stosunku do otaczających je domków wystrzelające swymi rozmiarami jakby na małą skalę chciały zademonstrować wielkomięjskość Wilna, wierne swym tradycjom ukwiecenia z lat poprzednich wy-

# Z „Pracy Obywatelskiej”

Kobieta w prawie publicznym i prywatnym

Znajomość praw obowiązujących w kraju to o połowę mniej kłopotów. Na ogół jednak kobiety mało są zorientowane w prawach i przepisach i dlatego tak często popadają w różne tarapaty.

Zrozumiałą jest rzeczą, że zawodowa prawniczka, czy też osoba studiująca prawo z zamiłowaniem dobrze zna zasadnicze jego postanowienia. Ale przeciętna obywatelka, mająca wiele innych spraw na głowie, dopiero gdy zajdzie tego konieczna potrzeba zagląda do konstytucji, do kodeksów, do Dzennika Ustaw.

Dlatego też z uznaniem trzeba przyjąć małą broszurkę starannie opracowaną przez adw. Grażynę Smurłową przy współdziałaniu pań Siemieńskiej i Alchimowicz pt. „Kobieta w prawie publicznym i prywatnym”. Zbór przepisów obowiązujących w Polsce. Wydano w Warszawie w r. 1937 przez Sekcję Prawną Wydziału Spraw Kobięcych Z. P. O. K. Liczy ona 40 stron druku.

Znajdują się w niej, jak na wstępie powiada: „najbardziej interesujące dla świata kobiecego w Polsce przepisy prawne”. Oprócz tego, i to jest ogromną zasługą autorki, obok jasno, przejrzyste ułożonych norm, są tam króciutkie objaśnienia, jak wygląda taki przepis na papierze, a jak w życiu. Przytoczę tu tylko taki ustęp: „Nie ma prawnych przeszkód do udziału kobiet w służbie dyplomatycznej... jednak dotąd

nie osiągnęły one wyższego stanowiska, jak sekretarz poselstwa” (str. 3. Prawo zajmowania stanowisk w służbie państwowej). Gdzieindziej podane jest w jaki sposób można by zaradzić tej rozbieżności między uchwałą, a jej realizacją. Tak np. w ustępie o prawie wybieralności i wybierania do izb ustawodawczych znajduje się takie zakończenie po omówieniu obecnej ordynacji wyborczej, w której szanse kobiet faktycznie są minimalne: — „Należy zaznaczyć, że bardzo nieznaczne zmiany w ordynacji wyborczej mogłyby wyrównać te braki”.

Niejednej kobiecie przyda się w domu taki podręcznik. Nie jedna mężatka zajmująca się handlem czy przemysłem, szuka różnych przepisów po grubych księgach wśród których nie ma nic jak nie obchodzących norm. A w tej broszurce znajdzie to wszystko co jej, jako kobiety dotyczy. Ież jest takich pracujących zawodowo kobiet, które ze zdziwieniem dowiadują się, że istnieją takie to, a takie przepisy z zakresu ochrony pracy kobiecej, ubezpieczeń społecznych itp. Nie zawsze ma się czas na szukanie wśród różnych przepisów tych, które są w danym razie potrzebne, nie zawsze się też wie wskutek tego, do czego ma się prawo, co nam się należy — a oto z pomocą nam przychodzi książeczka „Kobieta w prawie publicznym i prywatnym”.

A tym wszystkim, wojującym nieprawidłom o prawa kobiet przybył walny sprzymierzeniec: Gotowy spis praw obowiązujących kobiety w Polsce. Wystarczy do kładnie zapoznać się z jego treścią, aby stanąć do szermierki dobrze uzbrojona w argumenty.

Maria Piskorska.

—oOo—

# KRONIKA

Przygotowania do światowej konferencji skautek. Tegoroczna światowa konferencja skautek będzie obradowała nad sprawą aktualizacji i przystosowania metod skautowych do potrzeb dzisiejszej młodzieży. W związku z tym, Biuro Światowe Skautingu Żeńskiego rozpisano ankietę pt. „Czego młodzież szukała i co znalazła”.

Wspomniana ankieta, której schemat przetłumaczono na język polski, została rozdana w bieżącym miesiącu do wszystkich żeńskich komend Chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego. Odpowiedzi, jakie nadejdą do Głównej Kwatery Harcererek, zostaną po odpowiednim opracowaniu zawieszone przez delegatki polskie na konferencję.

Z prac zuchów — dziewcząt. Najmłodsze harcerki (w wieku od 7—11 lat), noszące nazwę „zuchów”, są zorganizowane w t. zw. „gomady”, prowadzone metodami specjalnie dostosowanymi do ich wieku.

W pracy żeńskich gromad zuchowych kładzie się ostatnio duży nacisk na dostosowanie metod, do potrzeb dzieci wiejskich. W tym celu w dniach od 26—29 bm. została zorganizowana w Sandomierzu odprawa drużynowych gromad wiejskich z całej Polski. Na zakończenie odprawy instruktorzy zuchowe odbędą pieszą wędrówkę szlakiem od Krynicy poprzez Pieniny do Zakopanego.

# Nasza stołownia

Słońce już odzyskuje swą władzę — wiosna pędzi złotymi kołami po bruku, nawet w dziedzinie kulinarnej wkłada się poetyckie natchnienie.

A czy w tej dziedzinie poezji być nie może? Grają tam również barwy, smaki i zapachy.

Kto chce poznać poezję wiosennej gastronomii, zapraszamy go do „Naszej Stołowni”, ul. Jagiellońska Nr 3/5—3 od godz. 11 do 5.

Smacznie — tanio — zdrowo i... poetycznie!

# Anteny radiowe czy sznury do bielizny?

„Kurjer Wileński” pisał już o tym parokrotnie. Ale ciągle szlag człeka trafia, gdy patrzy się na dachy naszych domów, upiękzone dziesiątkami jakichś krzywych, rosochatych, pokaleczonych drągów, powyginanych przeraźliwie, z sękami, starych żerdzi z połamanego płotu, rosnących na kształt lasu na każdym dachu. Są to „stupki” anten radiowych, doprawdy do złudzenia przy pomijających sznury do bielizny. A przecież można już tego uniknąć. Są anteny gwiaździste, są wspólne anteny dla całego domu, będące w powszechnym użyciu na zachodzie.

Wilno jest miastem leżącym na pagórkach. Stąd raz po raz musimy wysokim nawet budynkom — jak mówił Przełęcki w „Przebieczech” — zaglądać w papę. Wpakujcie się wreszcie na wieżę Świętojańską i spróbujcie podziwiać urok starego miasta. O ile tego rodzaju sznury na bieliznę rażą w każdym mieście, bo je ostatecznie widać nawet z dołu, to tym bardziej rażą w Wilnie.

Warto by jednak o tym pomyśleć. Przecież dbamy podobno o estetykę miasta?

K. J. W.

# Lubiń Wielki — Zdrój koło Lwowa

NAJSILNIEJSZE WODY SIARCZANE I BOROWINOWE W EUROPIE. Leczy najcięższe choroby stawów, reumatyzm, cukrzycę i t. p. Tani sezon od 1 maja do 15 czerwca. Ryczałt 14-dniowy od 127 zł. Plaża słoneczna i pływalnia — basen z wodą przepływową zbudowany wedle najnowszych wzorów technicznych.

# Nie ma możliwości uzyskania odszkodowań

W związku z notatką, nadesłaną nam przez „Stowarzyszenie Mieszkańców Przedmieść m. Wilna” p. t. „Odszkodowania za skonfiskowane wkłady w b. rosyjskich kasach oszczędności i w bankach” informujemy, że istnieją rzekomo możliwości uzyskania odszkodowań z tytułu tych wkładów z sum należnych obywatelom sowieckim za zlikwidowane ich majątki w Polsce — Urząd Wojewódzki komunikuje, że treść notatki nie znajduje uzasadnienia w przepisach ustawy z dn. 2.VII.1937 r. o likwidacji majątku opuszczonego (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 405).

W myśl tej ustawy mienie osób nieobcych, po zakończeniu postępowania likwidacyjnego, przejdzie w drodze postępowania sądowego na rzecz osób, które swe prawa do

tego mienia udowodnią lub w braku tych osób na rzecz zarządów miejskich lub na cele reformy rolnej (zaeżenie od miejsca położenia mienia).

Wobec powyższego nie ma żadnych podstaw prawnych dla wypłaty z powyższego źródła odszkodowań posiadaczom wkładów w b. rosyjskich instytucjach finansowych.

# Teatr muzyczny „LUTNIA”

Dziś o godz. 8.15 wiecz. po cenach propagandowych „LADY CHIC”

**Gruźlica płuc**  
jest nieulegalna i corocznie nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu, pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych: bronchit, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp. stosują pp. lekarze „BALSAM TRICOLAN - AGE” który łatwio wydziałanie się płwociny, usuwa kaszel.

## Prelekcje dra W. Wielhorskiego o Litwie

## Zagadnienia fizjograficzne Litwy oraz spór o Wilno

Zainaugurowany dnia 25 kwietnia r. cykl wykładów dr W. Wielhorskiego zgrał się w szupłej sali Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej licząc rzeszę publiczności.

Pierwszy wykład był poświęcony zagadnieniom fizjograficznym tego kraju oraz istocie sporu o Wilno.

Prelegent na wstępie mówi o terytorium Litwy, wynoszącym około 55 tys. km<sup>2</sup>, co w przybliżeniu odpowiada terenowi 2 naszych województw północno-wschodnich: wileńskiego i nowogródzkiego, albo jeżeli chodzi o porównanie z całą Polską stanowi 1/7 jej terytorium.

Litwa graniczy się od północy z Łotwą od wschodu i południa z Polską, od zachodu zaś częściowo z Niemcami, częściowo bezpośrednio styka się z morzem.

Pod względem dostępu do morza Litwa jest w warunkach bardziej uprzywilejowanych niż Polska, długość brzegu morskiego stanowi 6,5% ogółu jej granic, podczas gdy dla Polski procent ten wynosi 1,5%.

Litwa jest krajem raczej nizinnym. Terytorium jej wzniesione jest przeciętnie za ledwie o 80—90 m ponad poziom morza. Dla Polski średnia wzniesienia wynosi 200 m z górą. Litwa nie posiada wyższych szczytów ponad 284 m, ponad poziom morza. (góra Wisztyniec w Suwalszczyźnie).

Prelegent analizując poszczególne wyjątki litewskie całkiem słusznie zauważa, charakterystyczną analogię krajobrazu żmudzińskiego, (szlaskowskie wzgórza, lasy i rzeki) z krajobrazem wileńszczyzny. Analogia ta jest jeszcze bardziej rzucająca się w oczy, jeżeli chodzi o porównanie krajobrazu wyżu wschodniego tzn. całej wschodniej Litwy z powiatem święciańskim i brasławskim. Dolina środkowoliteńska to główny obszar gleb żyznych Litwy.

Litwa, jak wiemy, jest krajem typowo rolniczym. Około 50% obszaru znajduje się pod plugiem, około 25% przypada na łąki i pastwiska, resztę stanowią lasy, wody i nieużytki.

1/4 ludności trudni się rolnictwem. Mimo stosunkowo żyznych gleb Litwy, produkcja roślinna nie znajduje tam zbyt podatnych warunków dla swego rozwoju przyczyna tego stanu rzeczy tkwi w swoich niekorzystnych rozkładzie opadów atmosferycznych: niedostateczne opady w maju i czerwcu, nadmiar zaś ich w okresie zbiorów (w sierpniu 90 mm), co uniemożliwia zwłaszcza kultywowanie roślin o przeznaczeniu przemysłowo-rolniczym w rodzaju jęczmienia browarnianego, pszenicy przedniej itp.

Warunki te natomiast predycytną Litwę do szeroko stosowanej uprawy roślin pastewnych, a co za tym idzie hodowli zwierząt.

Rzeki i jeziora stanowią około 20% ogólnej powierzchni terytorium Litwy, jest to zasięg basenu Niemeńskiego, które; to rzeki bieg dolny jest w posiadaniu Litwy, co dla tego kraju stanowi wielki, a niewątpliwie walor. Walor ten bardziej staje się wartościowym, o ile się uwzględni okoliczność, że w rękę Litwy od roku 1923 jest port kłajpedzki. Port ten, rzecz charakterystyczna nie jest ukoronowaniem naturalnego ujścia Niemna, lecz usadowiony jest przy kanale — przeprowadzonym przez Niemców w swoim czasie. Stał on wyłot handlowy.

Na ogólną ilość 2004 km dróg wodnych w Litwie, w myśl danych prof. Koflupajdy, do żeglugi zdolnych jest zaledwie 552 km.

Na tereny leśne Litwy przypada dziś około 15% ogólnego obszaru. W roku 1912 lasy stanowiły na terytorium obecnej republiki Litwy około 20% jej obszaru, mamy więc, do skonstatowania wyraźne umniejszenie się terenów leśnych. Jest to skutek dewastacyjnej gospodarki okupacji niemieckiej, zresztą i w czasach pierwszych lat Litwy niepodległej gospodarka leśna również wiele pozostawiała do życzenia, ostatnio dopiero nastąpiła w tej dziedzinie pewna poprawa. W każdym razie i dziś jeszcze nie osiągnięto równowagi pomiędzy wycianianiem a narastaniem terenów leśnych, Litwa stoi więc wobec pomniejszenia się terenów leśnych. Około 1/2 wycięto idzie na cele przemysłu drzewnego i na wywóz, reszta na opał.

Ostatnio sfery gospodarcze Litwy zaczęły się interesować eksploatacją licznych terenów torfowych (70 tys. ha), których użytkowanie, rzecz charakterystyczna, w okresie krzyzysowym nie mogło mieć większego znaczenia, ile że wyprodukowanie jednostki ciepłej w torfie kosztowało więcej, niż koszt tej samej jednostki w importowanym z Polski, lub Niemiec węglu.

O ile chodzi o bogactwa mineralne, to Litwa charakteryzuje wyraźny ich brak Litwa nie posiada, ani złóż węgla kamiennego, ani kopalni soli, nie posiada nafty, ani rud żelaznej.

Czymże więc rozporządza? — Ma wapno, liczne złoża i wartościowe, ma

podstawy do rozwoju hutnictwa szklanego (piaski) rozporządza dobrym surowcem dla wyrobów ceramicznych, rozwoju cegielnictwa (plan 10-letni murowanego budownictwa wiejskiego — przypisek sprawozdawczy). Posiada wreszcie liczne złoża żwirów, co pozwala jej na utrzymanie w wyjątkowo dobrym stanie gęstej sieci gościńców żwirowanych. Ostatnio zwrócono uwagę na możliwości produkowania w kraju cementu.

Jeżeli dodamy źródła mineralne (wody siarczane w Birsztanach, Poswolu) to będzie wszystko, co się da powiedzieć o bogactwach mineralnych Litwy.

Jak wynika z przedwojennych i jeszcze prac prof. Gedroycia dotyczących geologii Litwy, nikt nie ma nadziei, aby się dało w przyszłości natrafić na jakieś złoża poważniejszych bogactw kopalnianych.

Tyle o warunkach naturalnych tego kraju.

Położenie geograficzne, ów moment, który nadaje warunkom naturalnym każdego kraju większą, lub mniejszą wartość, o ile chodzi o Litwę, stawia ją w położeniu wybitnie wygodnym. W 1923 r. po 500-letnim oddzieleniu od macierzy przyłączony do Litwy kraj kłajpedzki łącznie z 40 tysiącami Kłajpedą stwarza z Litwą kraj bałtycki, w pełnym tego słowa znaczeniu i zaczyna wpływać dodatnio na rozwój gospodarczy kraju. Wystarczy zaznaczyć, że 2/3 przywozu i wywozu litewskiego jest kierowane przez Kłajpedę.

Czynnikiem drugim, który sławią Litwę do dość uprzywilejowanego geograficznie położeniu jest to, że stanowi ona naturalny teren tranzytowy w ogólnym basenie Niemeńskim.

Należy podkreślić, że atrakcyjność tego tranzytu może być interpretowana głównie w kierunku od wschodu na zachód, w o wiele niższym stopniu w kierunku południowo-północnym, bądź też północno-południowym, a to z tego względu, iż takie Niemcy np. kierują swe transporty tańszą i dogodniejszą drogą morską bezpośrednio do portów w Rydze, Władawie, Libawie, Tallinie itp.

Z uwag tych wynika, iż cały teren obejmujący polskie województwa: wileńskie i nowogródzkie — łącznie z głębszymi terenami rosyjskimi, niewątpliwie stanowi dla Litwy cenny Hinterland, którego się Litwa wyżyła, przez zastosowanie bo daj że jedynej w historii samobłędnej, kosztującej ją rok rocznie parę milionów dolarów, zarządzanej w jej rozumieniu w imię słusznych idei politycznych.

W tym też między innymi tkwi przyczyna zażargu o Wilno, któremu prelegent poświęca ostatni ustęp swego barwnego odczytu.

Roszczenia Litwy do Wilna. Są głębi boko zakorzenione w psychice narodu litewskiego. Wystarczy zaznaczyć, iż konstytucja wrocławska stwierdza, że „Wilno jest stolicą Litwy”.

## Sytuacja w handlu lnianym w okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie

Marzec przeszedł w handlu lnianym pod znakiem dużego spadku obrotów na odcinku eksportu i w handlu wewnętrznokrajowym. Słaba tendencja cen włókna i brak popytu na rynkach zagranicznych były powodem spadku wywozu i odbiły się na poziomie cen, które zmniejszyły się znacznie w porównaniu z miesiącem poprzednim. Stosunkowo najbardziej skurczył się eksport lnów niższych gatunków, wywożonych głównie do Czechosłowacji. Pozostaje to w ścisłym związku z niepewną sytuacją polityczną tam. terenie. Eksporterzy sprzedawali tylko za gotówkę, unikając zawierania transakcji kredytowych poprzednio często spotykanych przy dostawach dla przedsiębiorstw czechosłowackich.

Przedsiębiorstwa krajowe pokryły swe zapotrzebowanie w miesiącach poprzednich i na początku marca zakupywały tylko drobne

## Cenny nabytek Muzeum Ziemi Dziśnieńskiej

Głęboki oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego zakupił do Muzeum Ziemi Dziśnieńskiej w Głębokim dwa portrety pastelowe wykonane w połowie XIX wieku przez malarza Cezarego Staciewicza, pochodzącego z powiatu dziśnieńskiego. Jeden z tych portretów przedstawia Aleksandra Domejkę, marszałka szlachty, drugi zaś Zenowiczów, pochodzący (wedle szkicu dzieł Głębokiego opracowanego przez Ottona Hedemanna) z możnowładczej rodziny despotów z Bartoszyzna Zenowiczów, przybyłych na Litwę w XIV stulecie, która otrzymała od Jagiellonów ogromne połacie ziem między Prypcią a Dźszą. Ze wspomnianego wyżej szkicu dowiadujemy się, że Głębokie za czasów Rzeczypospolitej przedziobrowej sta-

łowie w sporze o Wilno?

Argumenty litewskie:

1) Prawo krwi. Litwa opiera swe pretensje do Wilna na przesłankach pochodzeniowych ludności tego terenu, wykluca za prawo samostanowienia jej. I tu taj stanowisko litewskie jest zarówno paradosalne, jak też anachroniczne. Jak bowiem była droga uzyskania niepodległości przez Litwę? Było to dziełem oręża, siły? Nie. Litwa uzyskała swą niepodległość zawdzięczając politycznej koniunkturze powojennej, oraz zawzięcie czając właśnie koncepcję samostanowienia narodów, mającej naoczas tak autorytatywnego protektora w osobie prezydenta Wilsona.

Nie bącząc na tę paradoksalność stanowiska litewskiego, jest ono przecież, aż nadto zrozumiałe. Litwini są narodem młodziem, bo nie powiem, powiadają prelegent, z ducha małym, a przeto są niebylewale zachłani, zazdrośni o każdą rodzinę. Litwini w swym dążeniu do Wilna w swym stanowisku mają za sobą do wody historyczne; w Wilnie i Trokach spoczywają kości książąt litewskich.

Litwa nie może zapomnieć tego, iż pod wodzą wielkiego Księcia Witolda dotarła do Morza Czarnego. Nic przeto dziwnego, że Wilno dla Litwy jest podobnym obiektem ambicji i dumy narodowej.

Argument prawny. 12 lipca 1929 r. Litwa w Moskwie podpisała traktat z Sowiecami, mocą którego Litwa uzyskiwała bezpośrednio granicę z Rosją, która włączyła do jej terytorium powiaty: grodzieński, wileński, lidzki, oszmiański, święciański i brasławski.

Stanowisko Polski. Polska przeciwstawia argumentowi pierwszemu prawo o samostanowieniu człowieka-obywatela: kim chce być, do kogo należeć? Bunt generała Żeligowskiego był buntem ludzi, którzy chcieli wrócić pod swoje strzechy spod których żołnierz ten się rekrutował. Marszałek Piłsudski przeprowadza plebiscyt 8 stycznia 1920 r., w którym spośród 65% biorących udział w głosowaniu z osób uprawnionych wszyscy wypowiedzieli się za przynależnością do Polski.

Kontrargument historyczny. Nie można w interpretowaniu sporu o Wilno posilkować się jedynie historią średniowieczną, wykreślić zaś cały okres historii nowożytnej, tylko dlatego, że ten ostatni przemawia na korzyść Polski. Polska nie przyszła na Litwę z mieczem — przyszła z krzyżem na zaproszenie ziem tych ówczesnych gospodarzy.

Kontrargument prawny. Sowieci w 1918 roku znieśli traktaty rozbiorowe czyli tym samym suwerenność została przelana Polsce. Przeto z punktu widzenia prawa międzynarodowego Sowieci nie mogli scedować mocą traktatu 12 lipca r. 1920 Litwie tego, do czego formalnie nie miały już prawa.

J. C.

## KRONIKA

KWIECIEŃ  
27  
Sroda

Dziś Teofila i Tertuliana  
Jutro Wita M.

Wschód słońca — g. 3 m. 52  
Zachód słońca — g. 6 m. 41

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 26.IV. 1938r.

Ciśnienie 764

Temperatura średnia + 9

Temperatura najwyższa + 14

Temperatura najniższa 0

Opad —

Wiatr: półn.-wsch.

Tendencja barom.: lekki wzrost

Uwaga: chmurno.

## NOWOGRODZKA

— Przeszło 100 budynków zostanie zniszczonych. Właściciele starych domów przybudówek i w ogóle budynków drewnianych — otrzymali od Zarządu Miejskiego nakaz bezwzględnej zniszczenia tych budowli w określonym terminie, który w większości wypadków jest bardzo krótki.

Rygorystyczne zarządzanie Magistratu wywołało oczywiście głośny protest zainteresowanych. Zapewne posypią się niebawem do władz nadzorczych i centralnych liczne odwołania. Większość bowiem tych zarządzeń dotyczy ludzi biednych, których nie stać na wybudowanie nowego domu, w dodatku murowanego.

Jednakże bezstronnie rzecz ujmując przynajmniej należy, że znaczny procent budynków istniejących ledwo już się trzyma ku py i były nawet wypadki zawalenia się od wiatru. Poza tym szereg zgrybiałych domków, np. przy ul. Słonimskiej, ul. Kościelnej i innych w pobliżu Rynku, urągają już prymitywnym poczuciom estetyki, czego nie można dłużej tolerować. Także mieszkanki z desek przy komisariacie P. P. również oddawna proszą się o przeniesienie gdzieś w ciemne podwórko.

Z tych więc względów zarządzanie Magistratu przyjąć należy z uznaniem. Pożądanym jednak byłoby, aby właściciele budynków, podlegających zniszczeniu, otrzymali pożyczką na wybudowanie nowych domów.

— Przychodnie weterynaryjne. W trosce o drobne rolnictwo, Wydział Powiatowy powodował zorganizowanie na terenie powiatu sześć przychodni weterynaryjnych, a mianowicie: w Lubczy, Koreliczach, Wsielubiu, Walówce, Zdzięciole i w Nowogródka. Na cele tych przychodni stanęli lekarze weterynarii, którzy za minimalną opłatą sprawują pieczę nad inwentarzem rolnika.

Jak dalece pożądane były takie przychodnie świadczy fakt, że wskutek braku na miejscu pomocy weterynaryjnej, rolnicy naszego powiatu ponieśli w ub. roku straty na 50 tys. zł.

— Komunikacja autobusowa z Baranowiczami. „Nowogródzka S-ka Samochołowa” wznowiła komunikację autobusową z Baranowiczami, przy czym z Nowogródka autobusy odchodzi o godz. 6, 12, 15, 15, 30 i 18. Autobus odchodzi o godz. 12, 15 dojeżdża do dworca Centralnego na pociąg pośpieszny.

— Związek Właśc. Nieruchomości wznawia działalność. W najbliższym czasie ma się odbyć walne zebranie Związku Właścicieli Nieruchomości w celu wznowienia akcji obrony interesów swych członków.

## LIDZKA

— Nowy sekretarz Zarządu miasta. Z dniem 1 maja stanowisko sekretarza Zarządu miasta obejmuje p. Jan Paluch, dotychczasowy wójt gminy Zabłoc. Dotychczasowo p. o. sekretarza p. Macewicz obejmie inne stanowisko w Z. M.

— Ludowy Bank Spółdzielczy domaga się odszkodowania od inż. Samotyja Lenczewskiego. 2 maja Sąd Okr. w Lidzie rozpatrywać będzie sprawę z powództwa Ludowego Banku Spółdzielczego przeciwko Marcewiczowi i inż. Samotyja Lenczewskiemu. Bank domaga się od pozwanych odszkodowania w wysokości 3 tys. zł. Taką bowiem sumę Bank zapłacił za remont swego gmachu w r. ubiegłym. Celem remontu było usunięcie grzyba który objął podwaliny niedawno zbudowanego gmachu. Ponieważ budowę prowadził inż. Samotyja-Lenczewski i Marcewicz przeto Bank wytoczył przeciwko nim powództwo o odszkodowanie.

## BARANOWICKA

— Zamach samobójczy. Wołczok Zofia, m-ka wsi Miłowidy, gm. dobromyskiej usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie osencji octowej. Powodem były nieporozumienia i kłótnie w rodzinie. Desperatkę przywieziono do szpitala w Baranowiczach.

— Siewiera p. głowie. W os. Łancew Ług, gm. dobromyskiej od dłuższego czasu byli na stopie wojennej Falkowski Stanisław i Marszałek Julian. Onegdaj Marszałek schwytał siewierę i dotkliwie poranił nią Falkowskiego w głowę.

— Nieszczęśliwy wypadek w piekarni mechanicznej. Drożdżewski Włodzimierz

zam. w Baranowiczach Rynkowa 102-c w czasie smarowania maszyny w piekarni mechanicznej w koszarach Traugulfa, został pochwycony przez pas transmisyjny za rękę i uderzony o koło rozpedowe. Doznał on okaleczenia całej twarzy i wybitcia zębów. Przywieziono go do szpitala.

— Restauracja - Dancel „Ustronie” w Baranowiczach jest w tym dniu i bez troskiej zabawy. Od dnia 1 kwietnia r. nie licząc się z kosztami, zaangażowano znakomity duet akrobatyczny - charakterystyczny-choreograficzny: „Renee - Rii”, którzy swymi wykonaniami rewelacyjnymi wprowadzą w zachwyt najwybredniejszych gości. Poza tym popisują się w charakterystycznym klasycznym tańcu ulubienicy Warszawy Luska Zabokrzycka. Do dancingu przegrzywa pierwszyorzędny kwintet muzyczny z Poznania pod batutą Kazimierza Smytry. Początek o godz. 21. Na wyżej urozmaicony program zapraszam miłych gości

(—) M. Kowalski.

## STOŁPECKA

— Zjazd wójtów. W sali OTI i KR odbył się zjazd wójtów. W jeździe wzięli udział: starosta W. Kowalski, delegat d-cy KUP mjr. Serafiniuk, kpt. Jaszczukowski, insp. szk., inspektor P. Z. U. W., komendant P. P., naczelnik urzędu pocztowego, burmistrz m. Stołpeców i wszyscy wójtowie pow. Poruszono sprawy sanitarne, przeciwpozarowe, utrzymania na drogach publicznych porządku oraz budowy szkół powszechnych. Ze sprawozdań, złożonych przez wójtów wynika, że w każdej gminie powołano już lokalne i gminne komitety budowy szkół które pod przewodnictwem wójtów kontynuują pracę pomysłnie.

— Tydzień Przeciwwrózliczy. W dniach od 1 do 15 maja r. odbędzie się w Stołpcach „Tydzień Przeciwwrózliczy”. Powołany zarząd w składzie dr Grynbreg — prezes i dr Radziwon — sekretarz, który ma za zadanie czuwać nad powodzeniem akcji. Na teren gmin rozesłano znaczki przeciwwrózlicze na kwotę 265 złotych.

— Posiedzenie Wydz. Pow. W lokalu Rady Powiatowej, pod przewodnictwem starosty Kowalskiego, odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego. Poruszono sprawy weterynaryjne, rolne, przedsiębiorstw: betonarni i cegielni, oraz nadzoru nad gminami.

## POLESKA

— Imponujący rozwój LOPP. Obwód piński LOPP za ostatnie 4 miesiące powyszył 570 członków rzeczywistych. Gromady wsi Wójwicze, Dzikowice, Wielatycze, Semiczki, Porzeccze, Ogowo, Ryłowice, Sułowy, Jabca i Żeleznica złożyły jednorazowo po 150 zł, uzyskując w ten sposób dożywotnie członkostwo LOPP. Prócz tego pp.: S. Barłoszewicz, B. Bakumienko, R. Skimunt, F. Surocew — wieśniak, J. Chodałowski, K. Turczyński i J. Ryży zapisałi się również jako członkowie dożywotni, powiększając liczbę ich do 76.

Ponadto włościanin gm. porzeckiej Jakub Kisiel złożył jako ofiarę dobrowolną na cele LOPP 100 zł obligacją Pożyczki Narodowej.

Ofiarność społeczeństwa spowodowała, że piński obwód LOPP zajmuje czołowe miejsce w okręgu.

— Czy Gmina Wyznaniowa Żydowska otrzyma komisarza? Wśród społeczeństwa żydowskiego w Pińsku, krąży pogłoski o rozwiązaniu Zarządu Wyznaniowej Gminy Żydowskiej, na czele której ma niby stanąć komisarz. Tłem tych pogłosek jest oburzenie miejscowych sfer żydowskich na zwiększenie wymiaru składek na rzecz gminy w granicach od 300 do 400 0/0.

— Przed zakończeniem Pomocy Zimowej. Plan zbiórki na cele Pomocy Zimowej przez lokalny komitet miejski w Pińsku został wykonany w 66%. Z przewidzianej sumy 74.336.40 zł dotychczas zebrano 49.000 zł.

— Opieka wojska nad szkołą poleską. Znajdujące się w ciężkich warunkach szkolnictwo na Polesiu doznaje w znacznym stopniu wsparcia materialnego ze strony wojska i społeczeństwa z Poznania i Pomorza. 20 formacji wojskowych rozkwaterowanych na zachodzie Rzeczypospolitej już od kilku lat niesie pomoc poleskim szkołom w postaci sprzętu i pomocy szkolnych, ubrań, medykamentów itd.

Koło Zerzewistów przy porcie wojennym w Pińsku opiekuje się szkołami w wsiach Czernin i M. Dzikowice, gdzie też w okresie świątecznym bawiła delegacja koła wręczając działwie upominki, słodycze itd., jak również przekazując szkołę w M. Dzikowiczach nowoczesny radioodbiornik wraz z kompletnym urządzeniem.

Wszędzie i zawsze przyda się

książka z

## Biblioteki Nowości

Wilno, ul. Jagiellońska 10. Tel. 13-70.

OSTATNIE NOWOŚCI — klasyczne

literatura szkolna — naukowa.

Czynna od 11 do 19 godz.

Abonament miesięczny — 1 zł 50 gr.

Kaucja 3 zł.

Wysyłka na prowincję.

### Uroczystości podoficerów w st. spoczynku

Zarząd okręgowy Zw. Podoficerów Wojska Polskiego w stanie spoczynku w Wilnie przy ul. Św. Anny 2 powiadamia wszystkich podoficerów w st. spocz. oraz wdowy i sieroty, zrzeszonych i niezrzeszonych, by gromadnie stawili się w dn. 12 i 13 maja br. podczas poświęcenia chorągwi Związku i obrad V walnego zjazdu delegatów podoficerów w stanie spoczynku Rzplitej Polskiej wedle następującego porządku obrad i uroczystości.

#### Uroczystość obchodu poświęcenia chorągwi w dn. 12 maja rb.

Protokół nad uroczystością objęli Inspektor armii gen. dyw. Stefan Dąb-Biernacki, wojewoda wileński Ludwik Bociński i prezydent m. Wilna dr Wiktor Maleszewski. Rodzicami chrzestnymi są: Marszałek Edward Śmigły Rydz, Zofia Dąb-Biernacka, gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki i Anna Dreszerowa. Do komitetu honorowego wchodzi ok. 40 osób z J. E. Ks. Arcybiskupem R. Jałbrzykowskim i gen. bryg. R. Dreszerem, gen. bryg. J. Kwaciszewskim na czele. Do komitetu wykonawczego wchodzi 6 osób.

Program uroczystości przewiduje o godz. 8.30 zbiórki w lokalu Federacji PZO przy ul. Św. Anny 2, godz. 10.20 — odmarsz do Ostrej Bramy, godz. 11 — msza święta i poświęcenie chorągwi przez J. E. Ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego, godz. 12.20 — oddanie hołdu sercu Wodza Narodu i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, godz. 13.30 — wzbijanie gwoździ i obrady w lokalu Poczтового Przystanku Wojskowego przy ul. Dominikańskiej 15.

#### Obrady V walnego zjazdu delegatów podoficerów wojska polskiego

w st. spocz. RP w dniu 13 maja rb. w sali Federacji PZO przy ul. Św. Anny 2, o godz. 9 w pierwszym terminie, a w drugim o godz. 9.30. Porządek obrad: 1) zagajenie (prezes zarządu głównego), 2) wybór przewodniczącego i prezydium, 3) odczytanie protokołu z IV zjazdu delegatów 4) sprawozdanie zarządu głównego, kom. rew. i sądu koleż., 5) dyskusja nad sprawozdaniem, 6) udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, 7) wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej, 8) zatwierdzenie preliminarza budżetowego na r. 1938/9, 9) wolne wnioski, 10) zamknięcie zjazdu.

#### Popieranie pierwszej w Kraju Spółdzielni Przeciwgruzlicy w powiecie wileńsko-trockim

## Kurjer Sportowy

### Reprezentacja piłkarska Wilna wybiera się na prowincję

Instruktorski kurs dla przodowników piłki nożnej prowadzony przez trenera Spojdy zgromadził w Wilnie kilkunastu kandydatów. Kurs zakończony zostanie w sobotę. W niedzielę wieczorem trener Spojda wyjedzie z Wilna do Baranowicz, gdzie trenować będzie do 10 maja.

Trzeba zwrócić uwagę prowincji, że Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej po skończonych kursach i po zdaniu relacji ze swej pracy Spojdy powzięcie decyzję o wysłaniu reprezentacji piłkarskiej Wilna do któregoś z ośro-

# KRONIKA

## WILEŃSKA

Przewidywany przebieg pogody wg PIM'a do wieczora dnia 27 bm.:

Po chłodnej nocy w ciągu dnia pogoda ciepła i cicha o przejściowym wzroście zachmurzenia.

Przejrzystość powietrza raniem osłabiona skutkiem lekkich mgieł, potem dobra.

## DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiele (Niemiecka 15); Sokolowskiego (Tyzenhauzowska 1) i Wysockiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

## Hotel EUROPEJSKI w WILNIE

Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach. Winda osobowa

## MIEJSKA.

— Wolne soboty w Magistracie. W okresie letnim, poczynając od 1 maja w ciągu całego lata Zarząd Miejski postanowił, na wzór zachodnio-europejski, zwalniać w sobotę część personelu od pracy. Co sobota zwalniane będą 2/3 personelu.

Byłoby wskazane, żeby za przykładem Magistratu i inne instytucje wprowadziły tę, wysoce pożyteczną innowację.

— Magistrat uchwalił dalszych 10.000 zł na motoryzację. Magistrat uchwalił dodatkowo 10.000 zł na pożyczki po 1.000 zł dla pracowników miejskich, pragnących nabyć pojazdy mechaniczne.

— 100 złotych na konkurs fotograficzny. Magistrat wysygnował wczoraj 100 zł na konkurs fotograficzny, który organizuje Związek Propagandy Turystycznej.

— 150 bezrobotnych znalazło zatrudnienie. W ciągu dnia wczorajszego Zarząd miasta zatrudnił na robotach miejskich dalszych 150 bezrobotnych.

## GOSPODARCA

— Właściciele nieruchomości Interweniują o ułgową taryfę na oświetlenie klatek schodowych. Związek właścicieli nieruchomości zarówno chrześcijański jak i żydowski zwrócił się do Elektrowni Miejskiej z memoria-

lem o zastosowanie ulgowej taryfy elektrycznej dla oświetlenia klatek schodowych. Właściciele nieruchomości proszą o udzielenie energii na ten cel po 15 groszy za kw/g. Dotychczas właściciele domów płać po 40 groszy za kw/g.

Ogółem na terenie Wilna znajduje się 635 posesji, w których na klatkach schodowych zainstalowane są liczniki elektryczne. Przeciwnie zaś, jak obliczono, klatka schodowa poszczególnej posesji wypala 160 kw/g. rocznie.

Memoriał ten był przedmiotem obrad wczorajszego kolegielnego posiedzenia Zarządu Miejskiego. Po dłuższej dyskusji Magistrat postanowił z kilku względów podanie to pozostawić bez uwzględnienia.

## Na tropie zbrodni

Wczoraj podczas niwelacji placu przeznaczoną przez Zarząd Miejski pod budowę pawilonów Targów Południowych, robotnicy natknęli się w plasku na nieznaną głębokość na szkielet ludzki.

Szkielet zostanie zbadany przez komisję lekarską. Zachodzi przypuszczenie, że robotnicy natrafili na ślad jakiegoś przestępstwa. (c).

## Trucizna zamiast lekarstwa

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ wczoraj Kazimierz Jacewicz (Lipówka 35), który omyłkowo napił się lekarstwa do płókania gardła zamiast gorzkiej soli. Na

skutek pomyłki Jacewicz uległ ciężkiemu zatruciu i został przewieziony w stanie zagrożającym życiem do szpitala Św. Jakuba. (c).

## Z mostu do Wilii

Aleksander Kamieniew zam. na Zwierzynieckiego do Wilii. Na szczęście wypadek zauważył posterunkowy Stanisław Kulesza, który wydobyl „podgazownego” z przymusowej kąpieli. (c).

Zwierzyńckiego do Wilii. Na szczęście wypadek zauważył posterunkowy Stanisław Kulesza, który wydobyl „podgazownego” z przymusowej kąpieli. (c).

## W obawie przed egzaminami targnęła się na życie

Wczoraj rano została znaleziona w mieszkaniu przy ul. Kwiatowej 7 z oznakami poważnego zatrucia strychniną 45 letnia fclczarka jednego ze szpitali miejskich w Wilnie Chaja Epsztejn. Desperatkę przewieziono w stanie ciężkim do szpitala Św. Jakuba.

Według opowiadań osób zaprzyjaźnionych z fclczerką, targnęła się ona na ży-

cie w obawie przed egzaminami, do których miała przystąpić.

Ostatnio odbywają się w Wilnie egzaminy nosifikacyjne dla fclczerek, które nie posiadają polskich dyplomów. Kilka fclczerek nie złożyło egzaminu i straciło tym samym prawo praktyki.

Zdaniem lekarzy życia jej nie zagraża niebezpieczeństwo. (c).

## Wyjaśnienia w sprawie pęknięcia rury gazowej

W związku z wiadomością zamieszczoną wczoraj p. t. „Wybuch rury gazowej” od p. Dyrektora gazowni w Wilnie otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia:

25 bm. o godz. 19.42 gazownia otrzymała telefoniczne powiadomienie o wypadku pęknięcia rury gazowej w budynku kompresorów na dworcu DOKP.

Natychmiast został wysłany samochodem gazmistrz Gazowni p. Jan Czepulani, który przybył na miejsce wypadku o godz. 20 i stwierdził, że uległa pęknięciu nie rura gazowa, doprowadzająca gaz świetlny z Gazowni do zbiorników gazowych, jak to zostało podane, lecz rura o małej średnicy (20 mm), łącząca zbiorniki z gazem o wysokim ciśnieniu (do 15 atm.) z hydrantami, służącymi do napełniania gazem cystern wagonowych DOKP.

Istotnie, do chwili przyjazdu pogotowia Gazowni, strażacy miejscy, którzy zostali powiadomieni o wypadku wcześniej, niż Gazownia, zdążyli częściowo zlokalizować dalsze ulatnianie się gazu w miejscu pęknięcia rury, przez założenie pakunku i pozostała tylko potrzeba należytego zabezpieczenia miejsca uszkodzenia. Jednak, po naradzie z nadzorującym technicznym personelem kolejowym, pakunek został naruszony w celu przyspieszenia ujęcia gazu ze zbiornika o wysokim ciśnieniu, a to w celu umożliwienia naprawy nazajutrz uszkodzonej rury odprowadzającej.

Miejsce wypadku opuszczono o godzinie 23.15, pozostawiając lokal kompresorów pod dozorem obsługi kolejowej.

Gazownia więc spełniła obowiązek dozoru nad bezpieczeństwem i niezwłocznie po otrzymaniu powiadomienia o wypadku wyśleła swój personel techniczny.

## Tydzień nauki jazdy na drogach

Liga Drogowa Okręgu Wileńskiego, mając na uwadze zapobieżenie licznym wypadkom ruchu drogowego, jakie mogą powstać przy wzmożonym ruchu pojazdów mechanicznych, projektuje urządzenie Tydzień Nauki Jazdy na Drogach Publicznych na obszarze całego województwa wileńskiego.

W wyznaczonym okresie tygodnia nauki prawidłowej jazdy przystąpią do wspomnianej propagandy następujące organizacje: Automobilkłub Wileński, kluby motocyklowe, kluby cyklistów, prasa, radio. We wszystkich osiedlach będą rozdawane ulotki, zawierające główne zasady jazdy przepisowej na drogach oraz rozplakatowane zostaną afisze i przezrocza kinowe przedstawiające oplakane następstwa z racji nieprzestrzegania przepisów porządkowych na drogach publicznych.

Jak się dowiadujemy, Tydzień nauki prawidłowej jazdy na drogach publicznych odbędzie się przypuszczalnie w końcu maja rb.

## Wyrok w sprawie nadużyć w gredzieńskiej KKO

### B. starosta Robakiewicz uniewinniony

20 bm. w wileńskim Sądzie Apelacyjnym rozpoczął się proces b. dyrektora KKO w Grodnie, Józefa Neumana, oraz prezesa Rady Nadzorczej tejże kasy b. starosty Zygmunta Robakiewicza i 6 innych (klientów Kasy Komunalnej), oskarżonych o malwersację pieniężną — brań dozoru, nadużycia służbowe itp.

W pierwszej Instancji zostali skazani Neuman na 5 lat więzienia, b. starosta Robakiewicz na 1 rok więzienia, pozostali zaś zostali częściowo uniewinnieni, lub skazani na kary więzienia do jednego roku.

## List do Redakcji

Panie Redaktorze!

W związku z wydrukowaną w kowieńskim „Sekmadienis” z 24.IV.1938 wzmianką, że organizacja pleczkajitowców na czele z Pleczkajitem, Anciewiczem i innymi opracowuje zbiorową prośbę do poselstwa litewskiego w Warszawie o pośrednictwo w sprawie powrotu członków tej organizacji na Litwę — proszę o zamieszczenie w Pańskim piśmie następującego oświadczenia:

a) Osobiście nie należę do żadnej organizacji pleczkajitowców i tym samym nie ponoszę żadnej odpowiedzialności za takie lub inne posunięcia czy projekty tej organizacji; b) o opracowywanej przez organizację pleczkajitowców zbiorowej prośbie do poselstwa litewskiego w Warszawie przy moim współdziałaniu dowiedziałem się z kowieńskiego „Sekmadienis’a”.

Diękując za umieszczenie niniejszego oświadczenia pozostaję z poważaniem

Franciszek Anciewicz.

Wilno, 26.IV.1938.

## RADIO

ŚRODA, dnia 27 kwietnia 1938 r.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Muzyka jazzowa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Schumann, Schubert i Brahms. 14,25 Fragmenty powieści „Soból i panna” Józefa Weysenhoffa. 14,35 Muzyka popularna. 14,45 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Admiral Ryszard Byrd” — pogadanka. 16,00 Skrzynka językowa. 16,15 „Czy jest komizm w muzyce” — audycja muzyczna z objaśnieniami. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 „Kaniów i Bobrujsk” — odczyt. 17,15 Recital skrzypcowy Wacława Niemezyka. 17,50 Przygotowanie młodzieży szkolnej do obrony kraju w Niemczech — pogadanka. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 „Kontrasty w Słonimie” — pogadanka Jerzego Wyszomirskiego. 18,20 „Święto w osadzie tatarskiej” — audycja słowno-muzyczna w opr. Jana H-pki 18,50 Program na czwartek. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 „Tajemnica” — opowiadanie Jana Zyznowskiego (recytacja prozy). 19,20 Pieśni w wykonaniu Cezarego Kowalskiego — baryton. 19,35 O nadmiarze energii — mówić będzie prof. Tadeusz Kotarbiński. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 „O czym mówią polne kamienie” — pogadanka prof. Edwarda Passendorfera. 20,15 Koncert orkiestry smyczkowej. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Koncert chopinowski w wyk. Józefa Smidowicza. 21,45 100 lecie „Tygodnika Literackiego” — audycja literacka. w opracowaniu dr Zenona Ksidoskiego. 22,00 Koncert Chórów Regionalnych. 22,35 Drobne utwory na organy i harfe. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Tańczymy. 23,30 Zakończenie programu.

CZWARTEK, dnia 28 kwietnia 1938 r.

6,15 Pieśń; 6,20 Gimm. 6,40 Muzyka; 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka; 8,00 Audycja dla szkół; 8,10 Przerwa; 11,15 „Oratorium” — poranek muz. 11,40 Pieśni murzyńskie; 11,57 Sygnał czasu; 12,03 Audycja połudn. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 „Pani domu i jej pracownica” — pogadanka F. Korsakowej; 13,15 Koncert życzeń; 14,25 Fragmenty powieści „Soból i panna” Józefa Weysenhoffa; 14,35 Muzyka popul. 14,45 Przerwa; 15,30 Wiad. gospod. 15,45 Muzyka narodów północny — audycja dla młodzieży w opr. Zofii Ławęskiej; 16,15 Muzyka tan. 16,50 Pogadanka; 17,00 O Instytucji Bałtyckim — mówić będzie red. Stanisław Poraj; 17,15 Recital fortepianowy Mieczysława Mlna; 17,50 Poradnik i wiad. sport. 18,10 Mała skrzyneczka — prowadzi Ciocia Hala; 18,20 Dzieci Wilna śpiewają pieśni ludowe; 18,40 Wałce Emilia Waldteuffla; 18,50 Program na piątek; 18,55 Wil. wiad. sport. 19,00 „Widzenie Świętego Jacka” — fragment dramatyczny Kazimierza Gołby; 19,30 Ballady Karola Loewe; 19,50 Pogadanka; 20,00 Muzyka lekka; 20,45 Dziennik wiecz. 20,55 Pogadanka; 21,00 Muzyka tan. 21,45 Z mojego warsztatu — szkic literacki W. Grabińskiego; 22,00 Koncert Inauguracyjny Towarzystwa Krzewienia Muzyki Kameralnej. Transmisja z Konserw. Warszawsk. 22,50 Ostatnie wiad. 23,00 Tańczymy; 23,30 Zakończenie.

## Trzecie spotkanie z A. K. S.

Ligowy mecz piłkarski z AKS z Chorzowa nie będzie pierwszym spotkaniem drużyny wileńskiej ze Śląską.

W r. 1936 w rozgrywkach o wejście do Ligi AKS dwa razy pokonał zespół WKS Śmigły. W Wilnie przegraliśmy 3:5, a w Chorzowie 1:6. W drużynie AKS grać będzie były piłkarz WKS Śmigły por. Tymosławski. Spotkanie z AKS odbędzie się w niedzielę

1 maja o godz. 16.30 na stadionie reprezentacyjnym przy ul. Werkowskiej.

Po tym meczu WKS Śmigły będzie miał dwa spotkania wyjazdowe: 8 maja do Krakowa na mecz z Cracovią, a 15 maja do Warszawy na spotkanie z Warszawianką. W ostatnią niedzielę maja WKS Śmigły grać będzie w Wilnie z Wisłą, która nigdy jeszcze w Wilnie nie gościła.

## NA START!

29 maja minie ostatni termin przyjmowania zgłoszeń do zawodów lekkoatletycznych, zorganizowanych 1 maja na Piłomonicie. Zgłoszenia kierować trzeba do por. Dobrawczyca, Wilno, ul. Kościuszki 1. Wpienię 20 gr. Zawody niedzielne rozpoczyna o godz. 10.30. Zbiórka zawodników wyznaczona została na godz. 10.

Na starcie powinniśmy zobaczyć wszystkich naszych najlepszych zawodników z: Malinowskim, Hermanem, Zylewiczem, Zy-

lińskim, Rymowiczem, Zieniewiczem, Wojtkiewiczem i innymi na czele.

Po tych pierwszych zawodach będzie już można nieco zorientować się w poziomie naszych asów biegni lekkoatletycznej i zacząć stawiać pewne horoskopy na mecz z Niemcami.

Szkoda wielka, że na mecz z Prusami Wsch. nie zostanie wykończona budowa trybuny na stadionie Ośr. W. F.

## Sport w Stołpcach

1, 2 i 3 maja w Stołpcach zorganizowane zostaną staraniem WKS Stolpce propagandowe zawody sportowe. Program zawodów jest bardzo bogaty. Obejmuje on kilka gałęzi sportu: tenis, strzelanie, gry sportowe i lekkoatletykę. Odbędzie się również w dn. 3 maja narodowy bieg naprzelą na trasie 3 km dla zawodników do lat 18 i na trasie 6 km dla biegnących ponad 18 lat.

Program pracy został ustalony przez organizatorów w ten sposób, że w końcu maja zostaną ponownie zorganizowane podobne

zawody, które zostaną wzięte pod uwagę przy ogólnym zestawieniu wyników. Rozdanie nagród nastąpi w pierwszych dniach czerwca. W zawodach udział weźmie m. in. znany lekkoatleta polski Szczerbicki z AZS wileńskiego.

Wyniki Szczerbickiego zainteresują przede wszystkim komisję sportową wyłonioną z okręgu wileńskiego i białoostockiego, która ustalać będzie skład reprezentacji Polski Półn. Wsch. na mecz z Prusami Wsch.

HOTEL „ST. GEORGES” w WILNIE  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach

## TEATR I MUZYKA

### TEATR MIFJSKI NA POHULANCE.

— Ostatnie przedstawienie komedii „Wilki w nocy”. Dziś, 27 kwietnia o godz. 8.15 po raz ostatni „Wilki w nocy” z występem Celiny Niedźwieckiej i Stanisława Daczyńskiego.

— We czwartek dn. 28 i w piątek dn. 29 przedstawienia zawieszono z powodu prób generalnych z „Orestei”.

— Premiera! Najbliższą premierą Teatru Miejskiego na Pohulance, która zapowiadza na jest na sobotę dn. 30 bm. — będzie największa tragedia świata „Orestea” Aischylasa.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— Tydzień propagandy Teatru. „Jady Chle”. Dziś wraca na repertuar najzabawniejsza operetka Kollo „Lady Chle” z B. Halmirską.

— Premiera w „Lutni”. Poniedziałek 2 maja będzie dniem premiery w „Lutni”. Wystawiona będzie najnowsza operetka Benesa „Źródło miłości”.

### Echa dramatu małżeńskiego w Szumsku

Donosiliśmy przed kilku dniami o krwawym dramacie małżeńskim w Szumsku. Właściciel miejscowej restauracji Gerszon Reches, podejrzewając swoją żonę o zdradę z eks-gajowym Edmundem Lebelem, zranil go ciężko nożem, znalazłszy go u swojej żony. Zemsta zdradzonego małżonka omal nie wywołała w Szumsku zajęć antysemitycznych.

Jak się obecnie dowiadujemy, Edmund Lebel zmarł onegdaj od ran w szpitalu Św. Jakuba w Wilnie.

Zabójca Reches przebywa w więzieniu. (c)

### Giełda warszawska

z dnia 26 kwietnia 1938 r.

Belgijskie	89,67
Dolary amerykańskie	529,00
Dolary kanadyjskie	527,00
Florenty holenderskie	296,29
Franki francuskie	16,78
Franki szwajcarskie	122,20
Funty angielskie	26,55
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	14,40
Korony duńskie	118,50
Korony norweskie	133,38
Korony szwedzkie	136,74
Liry włoskie	23,70
Marki fińskie	11,74
Marki niemieckie	106,00
Marki niemieckie srebrne	118,00
Tel Aviv	26,20

### Papiery procentowe:

Pożyczka wewnętrzna	65,75
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	84,00
Pożyczka inwestycyjna druga	83,00
Pożyczka konwersyjna	70,50
Pożyczka konsolidacyjna	69,25
8 proc. ziemskie dol. kupon	77,59

### Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 26 kwietnia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zal.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka I otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Zyto I stand. 696 g/l	19,25	19,75
II	670	18,50
Pszonca I	748	26,50
II	726	25,50
Jęczmień I 678/673 (kasz.)	—	—
II	649	16,75
III	620,5 (past.)	15,75
Owies I	468	18,—
II	445	17,—
Gryka	630	16,50
II	610	16,—
Mąka żytnia gat. I 0—50%	31,—	32,—
II 0—65%	28,—	29,—
III 50—65%	18,50	19,50
razowa do 95%	20,50	21,25
Mąka pszen. gat. I 0—50%	43,—	43,50
II 0—65%	42,—	42,50
III 30—65%	32,50	33,—
III 50—65%	23,50	24,50
III 65—70%	20,—	21,—
pastewna	16,25	17,—
ziemniaczana „Superior”	32,—	32,50
„Prima”	31,—	31,50
Otręby żytnie przem. stand.	12,75	13,25
Otręby pszen. śred. przem. stand.	13,25	13,75
Wyka	19,—	19,50
Łubin niebieski	12,—	12,50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	44,—	45,—
Len trzepany Wolożyn	1490,—	1530,—
Horodziej	1940,—	1980,—
Traby	1490,—	1530,—
Młory	1430,—	1470,—
Len czesany Horodziej	2120,—	2160,—
Kądział horodziejska	1530,—	1570,—
Targaniec moczony	770,—	810,—
Wolożyn	940,—	980,—

### Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 25 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kg:	hurt:	detal
wyborowe	3,00	3,30
stołowe	2,90	3,20
solone	2,60	2,90
Sery za 1 kg:		
edamski czerwony	2,25	2,60
edamski żółty	2,04	2,40
litewski	1,80	2,10
Jaja	kopa:	sztuka:
nr. 1	3,60	0,06 1/2
nr. 2	3,30	0,06
nr. 3	3,00	0,05 1/2

**RÓŻE** pienne, krzaczaste, **DALIE**, truskawki, flanse bratków i stokrotek w dowolnej ilości — poleca **W. WELER w Wilnie** ul. Sadowa 8, tel. 10-57 ul. Zawalna 18, tel. 19-51

# OBWIESZCZENIE

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Wilna niniejszym podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych:

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Towarzystwo wydanych odbędą się w lokalu Towarzystwa przy ul. Jagiellońskiej Nr. 14 w Wilnie, w obecności Komitetu Nadzorczego i Dyrekcji Towarzystwa, licytacje publiczne niżej podanych nieruchomości, położonych w mieście Wilnie: pierwsza — 10 czerwca 1938 r., a jeśli pierwsza nie dojdzie do skutku druga — 28 czerwca 1938 r. Licytacje rozpoczną się o godzinie 12-ej w poł.; 2) że zgodnie z § 90 statutu Towarzystwa licytacja rozstrzygnięta na rachunek dłużnika, kosztów egzekucji obciążających dłużnika, a również zaległości podatkowych — skarbowych i komunalnych, o których informację będą otrzymane przed dniem licytacji, przy czym na nabywcę nieruchomości będą przelane obciążające sprzedawaną nieruchomość pożyczki; 3) że osoby życzące wziąć udział w licytacji mogą przegądać w biurze Towarzystwa (Wilno, Jagiellońska 14) w godzinach urzędowych (od 9 do 2 pp.) lub w oddzielnych księgach hipotecznych, o ile nieruchomość posiada uregulowaną hipotekę, akta dotyczące zastawu nieruchomości, wystawionych na sprzedaż; 4) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości, zaległych podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 5) że suma zaofiarowana na licytacji, za potrąceniem złożonego wadium, nieuiszczonych pozostałości pożyczek, raty bieżącej z należnymi od niej odsetkami na zwłokę, a również opłaty alienacyjne winny być uiszczone w ciągu dni 14 — od dnia licytacji: w razie zaś niewnieśienia w terminie wskazanym wymienionych należności nabywca traci złożone przy licytacji wadium, które będzie użyte na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji, wydatków uskuteczniionych na rachunek dłużnika i opłat, należnych Towarzystwu z wystawionych na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostanie nadal własnością dotychczasowego właściciela:

1	2	3	4	5	6	7	8	9
22/532	3510	Fetmanowie Cael i Bejla	z-ł Lidski Nr 5	523.25	5663.07	908.97	26094.02	5866.32
341	5166	Judelewiczowie Roza, Natan, Szejna, Rubin, Szmul-Morduch, Lejba, Dawid, Chaja, Genzelewiczowa Liba i Basmanowa Elka	Lwowska Nr 47	w/g akt. 1683.50 w/g pl. 1670.70	1109.67	518.05	14797.25	3254.07
474	5600	Tow. na wierz. dla eksploatacji w m. Wilnie i z. Wileńskiej Kinematograficznych i Kinetafonnych Aparatów Edisona	Wileńska Nr 38	1019.20	11694.95	2986.24	83996.09	20070.68
502	6377	Osnaśowny Rywka - Rochla, Bejla i Michla	Szawelska Nr 6	1110.40	18837.33	2624.31	77400.—	15091.07
531	4231	Fiekser Mejer, Fiekserówna Sora i Glezera-wa Rachela	Lwowska Nr 15	2002.—	14184.66	1644.24	48300.—	9649.07
533	1253	Zarecki Elias - Mowska	Antokońska Nr 33, obecnie Nr 2f	759.85	6208.74	875.74	25200.—	5625.92
538	74	Ronikierowa z domu Niezabytowska Irena	Nowogródzka Nr 10	618.80	14963.98	2493.08	76300.—	11574.55
542	4132	Zalkind Jefim	Kwaszelna Nr 13	1242.15	24004.35	3294.61	100100.—	16024.73
553	366	Zółtak Icek - Lejba	Sawicz Nr 12	564.20	8482.—	1547.73	47800.—	6754.86
555	10753	Wajnesowa Chaja	Rakowa Nr 3	1636.50	9950.97	1189.94	33600.—	8333.68
562	10	Łapinowa Maria i Afanasjewowa Nadzieja	Kopania Nr 12 b	2272.—	2277.14	861.85	28800.—	1585.37
592	12710	Sawicki Józef	Szosa Lidska Nr 16	21613.—	720.35	161.35	4900.—	782.06
615	120	Kort Josel	Stefańska Nr 13	1501.50	18679.55	2833.56	88000.—	11879.49
620	4294	Masłówna Zinaida	Strycharska Nr 24, obecnie Nr 16	w/g pl. 63338.07 w/g akt. 53229.82	1376.30	495.22	16300.—	1151.17
610	39	Remz Hirszt	Ostrobramska Nr 22	ziemi wł. 1419.60	20779.53	2709.70	83100.—	12410.56
601	7156	Grużewski Kazimierz	Wielka Nr 33	z.w. czyn. 1583.40 w/g akt. 2334.15	29974.08	6007.24	175100.—	36613.50
609	13525	Czerwiński Mikołaj	Nadrzędna rz. Włłł miejscowość „Leśniki“	w/g pl. 2295.—	22666.41	836.16	345.18	10700.—
522	5714	Strzecka Tekla, Strzecka Helena i Matwiejowa Maria	Witoldowa Nr 55 b	811.90	695.17	350.94	11000.—	1361.70
218	nie ma	Chaima Chana	Antokońska Nr 118 b, obecnie Nr 126	1269.45	285.88	65.28	1357.41	839.87

WYJAŚNIENIE RUBRYK: 1) N-ry pożyczek, 2) N-ry hipotek, 3) Nazwisko i imię właściciela nieruchomości, 4) Ulica i Nr. domu, 5) Obszar w metr. kwadr., 6) Suma zaległych należności w ratach, odsetkach i wydatkach poniesionych na rachunek dłużnika, która winna być uiszczoną przez nabywającego nieruchomość. Suma ta z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczkami Towarzystwa zaległości podatkowych, skarbowych i komunalnych, o których informację będą otrzymane przed dniem licytacji, oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być zliczona jako wadium przed rozpoczęciem licytacji, 7) Rata bieżąca z odsetkami za zwłokę od niej, 8) Nieuomorzona pozostałość pożyczki w listach zastawnych, 9) Nieuomorzona pozostałość pożyczki gotówkowej.

UWAGI: Licytacja rozpocznie się od sumy należności objętych rubrykami 6, 7, 8 i 9. Należności objęte rubrykami 7, 8 i 9 mogą pozostać nadal na hipotece sprzedawanej nieruchomości. Kwoty wskazane w rubrykach 6, 7, 8 i 9 podane są w złotych.

**POWODZENIE,** jakiego jeszcze nie było!  
**Deanna DURBIN** jako **PENSJONARKA**

**CASINO** Dzisiaj wznowienie największego arcydzieła! **Jeannette MACDONALD** oraz **Nelson Eddy** w arcyfilmie p. t. **„Gdy kwitną bzy“**  
SWIETNY NADPROGRAM. Początek punktualnie: 15.30—18.00—20.30—22.30

**HELIOS** Kolosalne powodzenie. **Złota seria filmów polskich WRZOS** UŁGI WAŻNE Dla młodzieży dozwolone Ułgi ważne tylko za okazaniem legitymacji

**Kino MARS** Dzisiaj wspaniały podwójny program: 1) Wielki film sesyjny **Miasto w płomieniach** Role główne: Edmund Lowe i Anna Sothem 2) **Prawo młodości** Ojciec i syn walczą o serce jednej kobiety...

Chrześcijańskie kino Reprezentacyjny film produkcji polskiej 1937/38 r. **SWIATOWID** **HALKA** podług nieśmiertelnego arcydzieła St. Moniuszki. Obsada: Zielińska, Ladis, Zacharewicz i inni. Role — **Ewa Bandrowska Turska**, Orkiestra Filharmonii Warszawskiej. Balet Opery Warszawskiej. Chóry Konserwat. Warsz. Początki: 5, 7 i 9, w niedzielę od 1-ej

Dzisiaj. Wielka epopea bohaterstwa i poświęcenia p. t. **W. Z. 6 nie wylądował** W rolach głównych: James Cagney, Pat O'Brien, June Travis Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Dzieje ludzi walczących z żywiołem reż. genialnego VAN DYKE'a **LUX** **Poświęcenie** Bohaterskie, pełne niebezpieczeństw zmagania dobroczyńców ludzkości, dla szczęścia świata. W rol. gl. **Robert Taylor** i **Barbara Stanwyck**

**Okazja! Tanio** do sprzedania natychmiast dobrze prosperujące **KINO** w całości, lub może być przyjęty wspólnik. Informacji udziela Grabowski, Garbarska 1

**DRACENA** duża szerokolistna sprzedaje się. — Wilno, Stalowa 3

**LEKARZE** DOKTOR MED. **J. Piotrowicz-Jurczenkowa** Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne. weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR MED. **Zygmunt Kudrewicz** choroby weneryczne, skórne, moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

**AKUSZERKI** **Maria Lakrowa** przyjmuje od godz. 9 ran. do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-gu Maja obok Sądu.

**AKUSZERKA Smiałowska** oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, weny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6.

**LOKALE** POSZUKUJE SIĘ pokoju przy rodzinie na maj i czerwiec w pobliżu Starego Ratusza (Wielkiej). Wiadomość składać w administracji pisma pod „Przyjeźdźni“.

**Kupno i sprzedaż** Z POWODU CHOROBY sprzedam 5 i pół he ziemi ornej z inwentarzem (olejarnia, młyn wiatrak). Poczta Oszmiana, maj. Ukupiszki, Szymowicz.

**Obwieszczenie O LICYTACJI.** W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dn. 25.IV 1932 r. o post. egzek. Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580) Urząd Skarbowy w Postawach podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 5 maja 1938 r. o g. 12 na terenie Huty Hołubieja, gm. Woropajevo, celem uregulowania zaległej należności Włodzimierza Łęskiego na rzecz Skarbu Państwa, odbędzie się sprzedaż z licytacji 2 lokomotyw wąskotorowych w cenie szacunkowej: 8.000 zł. Zajęte lokomotywy oglądać można w dniu licytacji do godziny 12 na terenie huty Hołubieja, gm. woropajewskiej. (—) J. Grodzicki. Naczelnik Urzędu.

**Baranowickie** **AKUSZERKA** **Mina Kwintman-Turecka** Obsług. funkc. państw. przeprowadziła się do domu Nr 7 przy ul. Mińskiej, tel. 285.

**Kino-Teatr „PAN” w Baranowiczach** Wspaniały film prod. 1938 r. Niezwykłe dzieje młodocianego bohatera p. t. **MAŁY CZARODZIEJ** W roli gl. 9-letni tenor **Bobby Breen**, który swym śpiewem zdobył drogę do serc ludzkich

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogród, ul. Bazylińska 35, tel. 169; Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowice, Ułańska 11; Pińsk, Dominikańska 40. Przedstawicielstwa: Kieck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wolożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redak. i komunikaty 60 gr za wiersz jednosz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19

